8 stron MAGAZYN CZWARTKOWY 8 stron

Wydanie A | ŁÓDŹ czwartek 10 stycznia 1980 roku Rok XXXVI nr 8 (9476) | Cena 1 zł

DP

DZIENNIK POPULARNY

Konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR

9 bm. odbyły się wojewódzkie konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR w Białymstoku i Chełmie. W obradach w Białymstoku uczestniczył sekretarz KC PZPR — Józef Pińkowski.

Spotkanie radzieckich i amerykańskich kobiet

W Moskwie rozpoczęło się spotkanie kobiet radzieckich i amerykańskich poświęcone „roli społeczeństwa w walce o świat bez wojen". W skład delegacji amerykańskiej wchodzą przedstawicielki krajowej organizacji będącej członkiem Ligi Międzynarodowej Kobiet na rzecz Pokoju i Wolności. Delegacja radziecka składa się z wybitnych działaczek społecznych i uczonych.

Wiceprzewodnicząca Komitetu Kobiet Radzieckich, K. Proskurnikowa powiedziała, że kobiety radzieckie wysoko cenią współpracę z kobietami amerykańskimi w imię rozwiązania najważniejszego problemu współczesnego świata — zapewnienia pokoju, zaprzestania wyścigu zbrojeń, rozbrojenia i umocnienia zrozumienia między narodami.

Przedstawicielka kobiet amerykańskich podkreśliła, że kobiety różnych krajów powinny podtrzymywać przyjazne stosunki i tradycyjne kontakty w imię utrwalenia pokoju.

35-LECIE HARCERSTWA W POLSCE LUDOWEJ

Przewodniczący Rady Państwa spotkał się z działaczami ZHP

Członkowie ZHP obchodzą w całym kraju mijającą 10 bm. 35 rocznicę posiedzenia Tymczasowej Naczelnej Rady Harcerskiej, które zapoczątkowało nowy etap w blisko 70-letniej już historii harcerstwa, wiążąc jego program i działalność ideowo-wychowawczą z socjalistycznym rozwojem Polski.

9 bm., w przeddzień tej rocznicy, młodzież harcerska oddała hołd swym poprzednikom, którzy wnieśli godny wkład w działalność organizacji, poświęcając ideom ruchu harcerskiego swoją pracę, a często i życie. Wiązanki kwiatów złożono na mogiłach wybitnych instruktorów ZHP, działaczy komunistycznych i socjalistycznych związanych z ruchem harcerskim oraz zasłużonych działaczy harcerskich w Polsce Ludowej.

Kwiaty złożono także na grobach harcerzy-bojowników o polskość ziem zachodnich i północnych, bohaterskich harcerzy września, Szarych Szeregów, działaczy ZWM, członków ZHP, którzy w mundurach Ludowego Wojska Polskiego polegli walcząc z okupantem niemieckim o wolność naszego kraju.

Przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa **Henryk Jabłoński** przyjął 9 bm. w Belwederze, z okazji 35-lecia działalności harcerstwa w Polsce Ludowej, grupę zasłużonych działaczy tej organizacji. W spotkaniu udział wzięli m. in.: **Józef Niewiadomski** — prezydent miasta Łodzi, wieloletni komendant Chorągwi Łódzkiej ZHP, **Emil Wojtaszek** — minister spraw zagranicznych naczelnik oddziału ZHP we Francji w latach 1945-47 oraz członkowie Głównej Kwatery Związku Harcerstwa Polskiego.

Działalność Związku Harcerstwa Polskiego w Polsce Ludowej, jego drogi rozwoju, dorobek i osiągnięcia omówił naczelnik ZHP — **Jerzy Wojciechowski.**

Uczestnicy spotkania mówili o tworzeniu zrębów odradzającego

(Dalszy ciąg na str. 2)

HENRYK JABŁOŃSKI PRZYJĄŁ

LOPO FORTUNATO DO NASCIMENTO

Polsko-angolskie rozmowy gospodarcze

PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA HENRYK JABŁOŃSKI PRZYJĄŁ 9 BM. CZŁONKA KOMITETU CENTRALNEGO MPLA, MINISTRA HANDLU ZAGRANICZNEGO ANGOLSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ, LOPO FORTUNATO DO NASCIMENTO PRZEBYWAJĄCEGO W POLSCE W ZWIĄZKU Z OBRADAMI III SESJI POLSKO-ANGOLSKIEJ KOMISJI MIESZANEJ D.S. WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ.

W czasie spotkania dokonano przeglądu sytuacji międzynarodowej. Omówiono również kształtowanie się stosunków politycznych i gospodarczych łączących obydwa kraje. Dokonano przeglądu realizacji ustaleń podjętych podczas wizyty przewodniczącego Rady Państwa w Angoli i pobytu w naszym kraju zmarłego niedawno prezydenta Ari Antonio Agostinho Neto Podkreślono zwłaszcza potrzebę pogłębienia współpracy gospodarczej i szybszego niż dotychczas rozwoju wzajemnej wymiany handlowej.

• • •

9 stycznia br. prezes Rady Ministrów, Piotr Jaroszewicz przyjął, w obecności wicepremiera Mieczysława Jagielskiego, przebywającego w Polsce członka Komitetu Centralnego MPLA ministra handlu zagranicznego Angoli — Lopo Fortunato Do Nascimento.

• • •

W Warszawie rozpoczęła się 9 bm. III Sesja Polsko-Angolskiej Komisji Mieszanej d.s Współpracy Gospodarczej. Obradom przewodniczą kierownik Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej **Ryszard Karski** : członek KC MPLA, minister handlu zagranicznego Angoli, Lopo Fortunato do Nascimento.

Z myślą o zwierzętach

Leśnicy w całym kraju przygotowują zapasy karmy dla zwierzyny leśnej. N/z: sprawdzanie paśników w Nadleśnictwie Szczytno (woj. olsztyńskie).

CAF — Moroz — telefoto

Kandydat demokratów, Edward Kennedy z małżonką i dziećmi wziął udział 7 bm. w wiecu wyborczym w Burlingtonie w stanie Iowa.

CAF — UPI — telefoto

Oświadczenie wietnamskiego MSZ

Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wietnamu złożył oświadczenie protestacyjne w związku z prowadzeniem przez Chiny kompleksowych badań terenów roponośnych w rejonie Wysp Paracelskich.

Rzecznik ponownie stwierdził, że wyspy te, podobnie jak archipelag Spratly, należą do Wietnamu i podkreślił, że rząd i naród WRS zdecydowane są bronić integralności terytorialnej kraju a także prawa do dysponowania swymi bogactwami naturalnymi Wszelka działalność strony chińskiej ignorująca prawa Wietnamu jest sprzeczna z prawem — powiedział rzecznik.

Książka, która trafiła pod strzechy

W bardzo wysokim, bo liczącym 250 tys. egzemplarzy nakładzie opublikował „Czytelnik" w Bibliotece „Książka dla każdego" „Pana Tadeusza" Adama Mickiewicza.

„Pan Tadeusz" czyli ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z roku 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem" tak brzmi bowiem pełny tytuł utworu — należy do najpoczytniejszych polskich książek. Jak wynika z danych Zakładu Statystyki Wydawnictw Biblioteki Narodowej epopea ta w okresie 35-lecia Polski Ludowej wznawiana była — w wydaniach osobnych i zbiorowych razem z obecnym — 63 razy w ogólnym nakładzie 5.103 tys. egzemplarzy. Dzieła Adama Mickiewicza wydawano łącznie w tym okresie 294 razy w ogólnym nakładzie 16.906 tys. egzemplarzy.

Ludność Francji

Według opublikowanych ostatnio danych statystycznych ludność Francji wynosi obecnie 53.370 tys. osób. Przyrost naturalny wynosi 0,3 proc. rocznie.

Wielki triumf Indiry Gandhi

Przywódczyni Kongresu-I 62-letnia Indira Gandhi odniosła 9 bm największy sukces w swej 37-letniej karierze politycznej, gdy niemal kompletne wyniki przedterminowych wyborów powszechnych przyniosły jej partii równe dwie trzecie mandatów w Izbie Niższej parlamentu indyjskiego Spośród 523 rozstrzygniętych dotychczas mandatów Kongres-I zdobył 350 co stanowi równe 66 proc. łącznej liczby 525 mandatów, o które walczono 3 i 6 bm.

Najsilniejsza następna partia chłopska Lok Dal, której przywódca dotychczasowy premier Charan Singh występował w wyborach pod hasłem zahamowania rozwoju wielkiego przemysłu i walki z „dominacją miasta" zdobyła tylko 41 mandatów. Janata która rządziła krajem od wiosny 1977 r do lata ub roku i której przywódca Jagjivan Ram miał nadzieję zasiąść w fotelu premiera jako pierwszy paria dostępujący tego zaszczytu, uzyskała zaledwie 32 mandaty.

Blok lewicowy zdobył ogółem 52 mandaty, o 10 więcej niż miał dotychczas. Oprócz 35 mandatów KPI(M), dorobek ten obejmuje 10 mandatów Komunistycznej Partii Indii i 7 uzyskanych przez inne mniejsze stronnictwa.

W wypowiedziach po zwycięstwie Indira Gandhi podkreśliła, że zajmie się przede wszystkim gospodarką, aby jak najszybciej poprawić jej stan.

Ustępujący przejściowy rząd koalicyjny premiera Charana Singha zebrał się 9 bm. na swym ostatnim posiedzeniu, a wieczorem Charan Singh wręczył prezydentowi Indii Reddy'emu list z prośbą o przyjęcie rezygnacji z gabinetu.

Indira Gandhi rozpoczęła już rozmowy na temat składu swego gabinetu.

Wodzowie i starszyzna plemienna poparli nowe władze Afganistanu

Wiceprzewodniczący Rady Rewolucyjnej i wicepremier Afganistanu, Sułtan Ali Kesztmand oświadczył, że najważniejszymi cechami obecnego etapu rozwoju Afganistanu są aktywne i ogólnonarodowe poparcie dla przedstawionego przez nowe kierownictwo afgańskie szerokiego programu, zmierzającego do realizacji najważniejszych celów wyznaczonych przez rewolucję kwietniową, do zespolenia całego narodu, umocnienia jedności i podniesienia roli partii oraz do przywrócenia ładu i praworządności rewolucyjnej.

Obecnie trwają prace nad projektem demokratycznej konstytucji, zaznaczył Sułtan Ali Kesztmand, dodając, że lud będzie sprawował władzę polityczną poprzez rady ogólnonarodowe i lokalne, wybory przedstawicieli do Dżirgi (parlament) będą przeprowadzane w oparciu o zasadę równości i tajności.

Minister d/s granic i plemion, Faz Muhammed zakomunikował, że na ręce rządu afgańskiego napływają depesze od starszyzny i wodzów plemiennych, w których wyraża się pełne poparcie dla nowych władz i przedstawionego przez nie programu, zmierzającego do umocnienia jedności, braterstwa wszystkich narodów i narodowości zamieszkujących Afganistan oraz do podniesienia poziomu życia ludności.

(Dalszy ciąg na str. 2)

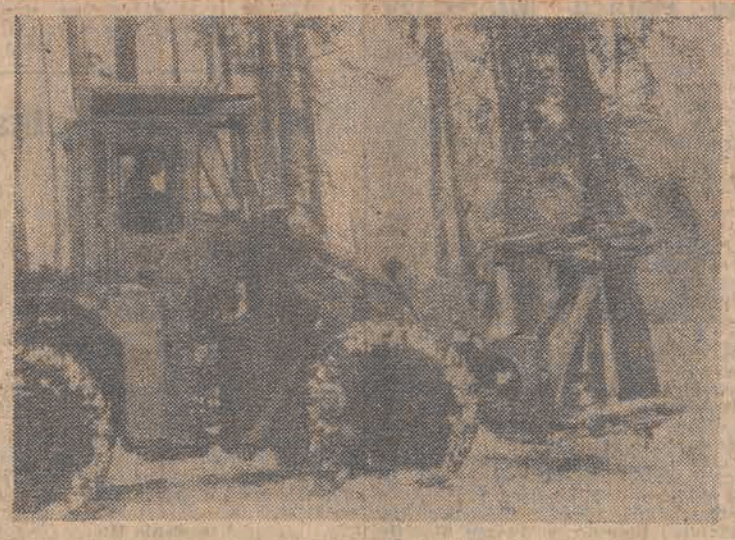

Nadleśnictwo Rudnik w woj. tarnobrzeskim dostarcza każdego roku ponad 50 tys. metrów sześciennych drewna tartacznego i kopalniaków. Eksploatuje się głównie sosnę. Trzeba też podkreślić że leśnicy z Rudnika dbają bardzo o odnawianie drzewostanu. N/z: przy pracy samojezdna maszyna ścinkowo-układająca, której produkcję rozpoczęła Huta Stalowa Wola.

CAF — Łokaj — telefoto

List do J. Cartera

Prezydent Panamy, Aristides Royo w liście do prezydenta USA, Jimmy Cartera stwierdził, że Stany Zjednoczone naruszają porozumienia w sprawie Kanału Panamskiego. Prezydent Royo pisze, że pewne koła USA wciąż jeszcze nie uznają suwerenności Panamy nad całym terytorium kanału.

Panama uznała za nieprzyjazny akt ograniczenia przez Kongres USA dotacji na działalność wspólnej komisji panamsko-amerykańskiej d/s zarządzania kanałem i z oburzeniem przyjęła postanowienie ustawy, zezwalające prezydentowi USA na ustanowienie kontroli wojskowej nad kanałem w przypadku zagrożenia jego bezpieczeństwa. Panama jest również niezadowolona z tego, że USA zwlekają z mianowaniem swych przedstawicieli do wspólnej panamsko-amerykańskiej komisji, która ma zarządzać kanałem do roku 2000, kiedy to przejdzie on całkowicie pod jurysdykcję Panamy.

Prezydent Royo stwierdza w swym liście, że naród jego kraju zdecydowany jest bronić suwerenności całego terytorium Panamy.

CO DZIEŃ NIESIE

W 10 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.42, zajdzie zaś o 15.45.

Imieniny obchodzą

Jan, Wilhelm

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Możliwe słabe opady śniegu. Temperatura maksymalna minus 5 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 1004,0 hPa czyli 753,1 mm.

Ważniejsze rocznice

1913 — Ur. G. Husak, prezydent CSRS.

1920 — Wszedł w życie traktat pokojowy podpisany w Wersalu między państwami Ententy a Niemcami.

1920 — Założenie Ligi Narodów.

Taka sobie myśl

Do jadowitych żmij należy też zaliczać i te, które mają 32 zęby.

Uśmiechnij się

DZIŚ NA STR. 3 zamieszczamy relację

z przedzjazdowej konsultacji Czytelników „DP" z lekarzem wojewódzkim — dr med. JANEM MATCZAKIEM.

Jednocześnie zapraszamy na jutrzejsze spotkanie

PRZY NTU 303-04

z dyrektorem Wydziału Handlu i Usług UMŁ mgr ADAMEM GAWRYSIAKIEM

W przedzjazdowej konsultacji omawiać będziemy problemy:

- **organizacji łódzkiej sieci handlowej;**
- **zaopatrzenia**
- **rozwoju usług**

PIĄTEK, 11 STYCZNIA

NTU 303-04

godz. 10—12

Naukowcy USA wzywają rząd Jimmy Cartera do zaprzestania wyścigu zbrojeń

Amerykańskie stowarzyszenia popierania nauk (AAAS) — najliczniejsza w świecie organizacja zrzeszająca naukowców skierowała pod adresem administracji Cartera wezwanie o podjęcie wysiłków w celu przerwania wyścigu zbrojeń jądrowych.

W rezolucji przyjętej na zakończenie dorocznej konferencji AAAS w San Francisco, stwierdza się m. in., że produkcja i próbne wybuchy broni jądrowej są źródłem długotrwałego zanieczyszczenia środowiska, narażając na szwank zarówno zdrowie obecnej, jak i przyszłych generacji. Stowarzyszenie popiera te wysiłki Waszyngtonu, które zmierzają do skutecznego, wzajemnego ograniczenia zbrojeń nuklearnych. AAAS opowiada się za zawarciem porozumienia o powszechnym i całkowitym zakazie przeprowadzania doświadczalnych wybuchów broni jądrowej i uważa, że nie należy tworzyć nowych nuklearnych systemów broni masowej zagłady.

W innej rezolucji AAAS wzywa administrację waszyngtońską i Kongres USA do założenia krajowej akademii badania pokoju i rozwiązywania konfliktów.

35-lecie harcerstwa w Polsce Ludowej

(Dokończenie ze str. 1)

się po wyzwoleniu ruchu harcerskiego, o udziale samorzutnie powstających drużyn w zadaniach związanych z przezwyciężaniem skutków wojny i organizacją życia społeczeństwa na wyzwolonych terenach.

Nawiązując do doświadczeń i dokonań tamtych lat, poruszano problematykę działania ZHP na progu lat 30-tych.

Na zakończenie spotkania głos zabrał Henryk Jabłoński. Podkreślił zgodność opinii zebranych o zjawiskach towarzyszących rozwojowi harcerstwa w wyzwalanym jeszcze kraju a następnie — procesie jego przeobrażeń. Zgodność ta wynika z faktu, że z perspektywy 35 lat na zagadnienia te spojrzeć mogą nawet ich uczestnicy w sposób obiektywny.

Przewodniczący Rady Państwa wskazał, iż w procesie 35-letniego rozwoju harcestwo konsekwentnie dostosowywało swój program i metody do potrzeb zmieniającego się czasu. Istotną była jednak jednocześnie właściwa różnym pokoleniom harcerzy i instruktorów tendencja, by odpowiadając na nowe żadania pieczołowicie kultywować te wartości, które decydują o społecznej roli ZHP. Jedną z najistotniejszych jest walor organizacji, jako autentycznej organizacji dzieci i młodzieży a nie tylko organizacji „dla dzieci". Organizacja dzięki temu walorowi wyzwala twórcze ambicje, kształtuje poczucie odpowiedzialności, chęć przodowania, dobrze spożytkowuje moce wychowawcze tkwiące w harcerskich kolektywach. W rozwiązywaniu kluczowego moralnego dylematu naszych czasów: „bogatsze życie materialne czy życie o bogatszej treści" całą swą działalnością służy temu drugiemu.

UFO w Caracas

Ze stolicy Wenezueli nadeszła sensacyjna wiadomość o wylądowaniu w tamtejszym parku miejskim niezidentyfikowanego obiektu latającego.

Pisząc o tym, popołudniówka stołeczna „El Mundo" powołuje się na oświadczenia wielu naocznych świadków zjawiska, a wśród nich na sześciu policjantów, którzy po zaalarmowaniu, przybyli na miejsce, stwierdzając, iż mają do czynienia ze znanym z opisów statkiem kosmicznym potężnych rozmiarów. Obiekt emanował silnym światłem a także wydawał odgłosy, przypominające brzęczenie, budząc niebywałą sensację wśród przypadkowych świadków. W pewnym momencie UFO wystartował i pomknął z niewiarygodną prędkością w przestworza.

Starcia w Tebrizie

9 bm. doszło do gwałtownych starć w irańskim mieście Tebriz, w których zginęło co najmniej 10 osób, a przeszło 100 jest rannych. Nad miastem unoszą się kłęby dymu z podpalonych budynków. Starcia wybuchły podczas manifestacji, które odbywały się w Tebrizie w związku z dniem żałoby szyickiej „Arbaine". Miejscowi muzułmanie zorganizowali dwa pochody. W jednym z nich uczestniczyli zwolennicy ajatollaha Szariat-Madariego (rodem z Tebrizu), w drugim zaś, mniej licznym, brali udział zwolennicy ajatollaha Chomeiniego.

Współpraca TPPR z TPRP

„Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Radziecko-Polskiej wnoszą ważny wkład w rozszerzanie braterskiej współpracy narodów obu krajów" — to fragment podpisanego 9 bm. w Warszawie protokołu o współpracy obu organizacji na 1980 r. Podobnie, jak w latach minionych — również i ten rok, jak wynika z dokumentu, obfitować będzie w wiele imprez organizowanych przez TPP-R i TPR-P, służących dalszemu zbliżeniu społeczeństw obu krajów, realizacji polityki PZPR i KPZR. Szczególnie wiele miejsca w działalności naszego towarzystwa zajmie popularyzacja pokojowej działalności Związku Radzieckiego na arenie międzynarodowej.

W myśl dokumentu tegoroczna współpraca wiąże się z przypadającymi w 1980 r. ważnymi rocznicami: 110-leciem urodzin Włodzimierza Lenina, 35 rocznicą polsko-radzieckiego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej, 35-leciem zwycięstwa nad faszyzmem, 25-leciem powstania Układu Warszawskiego i 75 rocznicą rewolucji 1905 r.

Spotkanie min. K. Kąkola z działaczami ekumenicznymi

Z inicjatywy Polskiej Rady Ekumenicznej 9 bm. odbyło się z okazji Nowego Roku spotkanie kierownika Urzędu do Spraw Wyznań, ministra Kazimierza Kąkola z członkami Prezydium i Zarządu Polskiej Rady Ekumenicznej.

W spotkaniu uczestniczyli zwierzchnicy kościołów członkowskich Polskiej Rady Ekumenicznej tj. Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, Kościoła Polsko-Katolickiego, Kościoła Starokatolickiego Mariawitów, Kościoła Metodystycznego, Polskiego Kościoła Chrześcijan Baptystów, Zjednoczonego Kościoła Ewangelickiego. Obecni byli również rektor Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, dyrektor Polskiego Oddziału Brytyjskiego Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego, prezes Zarządu Głównego Społecznego Towarzystwa Polskich Katolików a także wicedyrektor Urzędu do spraw Wyznań Tadeusz Dusik.

Przedstawiono zarys programu Polskiej Rady Ekumenicznej na rok 1980, następnie dokonano obywatelskiej wymiany zdań z zakresu kościelnej problematyki na płaszczyźnie krajowej i międzynarodowej oraz omówiono inicjatywy kościołów i ich zaangażowanie na rzecz ekumenizmu, pokoju i rozbrojenia.

10-letnia matka

W Peru odnotowano kolejny, rzadki przypadek urodzenia dziecka przez bardzo młodą dziewczynkę. Pod koniec grudnia 10-letnia Alejandrina Perez wydała na świat 3-kilogramowe, udane dziecko. 25-letni ojciec dziecka został aresztowany pod zarzutem gwałtu na osobie małoletniej. Rodzice młodej matki zdecydowanie przeciwni są zamążpójściu dziewczynki, twierdząc, iż zostając matką nie przestała być dzieckiem.

Przypadek urodzenia w tak młodym wieku dziecka nie jest jednak odosobniony. W 1939 roku opinię publiczną w Peru i na całym świecie zbulwersowało wydanie na świat zdrowego dziecka przez dziewczynkę 5,5-letnią.

Poparcie dla rządu ARD

(Dokończenie ze str. 1)

Z kolei minister obrony Afganistanu, Muhammed Rafi stwierdził, że próby kół imperialistycznych w USA, usiłujących wykorzystać hegemonistów pekińskich do utworzenia „wspólnego frontu" dla ingerowania w wewnętrzne sprawy Afganistanu i szkodzenia zdobyczom rewolucji kwietniowej, to działania skrajnie niebezpieczne, niosące zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa w regionie.

Zwolniona przed kilku dniami z więzienia wdowa po pierwszym przewodniczącym rady rewolucyjnej Afganistanu, Nurze Mohammedzie Tarakim, pani Nurbibi Taraki, w liście skierowanym do Jimmy'ego Cartera wzywa prezydenta amerykańskiego, ażeby wykazał więcej zrozumienia dla rozwoju sytuacji wewnętrznej w Afganistanie, podkreślając, że Afgańczycy pragną rozwijać się w kierunku, który sami wybrali. Pani Nurbibi Taraki zaznacza też, że Afgańczycy nie wyrządzają i nie chcą wyrządzić żadnego zła Stanom Zjednoczonym, wskazując, że rząd amerykański okazuje tajne i jawne poparcie dla wszystkich ciemnych sił, występujących przeciwko narodowi afgańskiemu.

Duża zbieżność poglądów między Waszyngtonem i Pekinem

Minister obrony USA, Harold Brown oświadczył w środę na konferencji prasowej w Pekinie, że po powrocie do Waszyngtonu będzie mógł poinformować prezydenta Cartera, iż jego 17-godzinne rozmowy z chińskimi przywódcami politycznymi i wojskowymi w ciągu ostatnich 4 dni wykazały dużą zbieżność poglądów obu stron, USA i ChRL uzgodniły, że będą nadal konsultować się na temat sytuacji w Afganistanie, który to temat dominował w rozmowach i że każda ze stron podejmie własne kroki, „aby na wydarzenia w tym kraju zareagować". Brown nie wyjaśnił, o jakie kroki może tu chodzić, ale zdaniem pekińskich obserwatorów wchodzą w grę m. in. dostawy broni i innej pomocy dla kontrrewolucyjnych sił w Afganistanie.

Min. obrony zapowiedział, że w tym roku dojdzie do wymiany wizyt i delegacji między przywódcami wojskowymi obu państw. Potwierdził też, że USA gotowe są dostarczyć Chinom nowoczesnej technologii, także w tych przypadkach, gdy może ona mieć zastosowanie militarne.

Obradują samorządy robotnicze

Dobry start

29,3 mln par wyrobów pończoszniczych wyprodukuje w tym roku załoga ZPP „Zenit" w Łodzi. Zakłada się, że miast wyrobów z włókien chemicznych przedsiębiorstwo dostarczy więcej skarpet wełnianych i wełnopodobnych.

Plan przyjęty na wczorajszej konferencji samorządu robotniczego przewiduje, że „Zenit" wykona na rynek i eksport o ponad 1,1 mln par wyrobów więcej niż rok temu. Przyrost ten osiągnięty zostanie w wyniku uruchomienia kilkudziesięciu nowych maszyn. O miesiąc skróci się czas osiągania przez te maszyny pełnej zdolności produkcyjnej. Źródłem wzrostu produkcji będzie także dalsza poprawa wykorzystania czasu pracy.

Przedsiębiorstwo dobrze wystartowało do zadań roku. Pozwoliła na to m. in. przedterminowa realizacja zadań ubiegłorocznych. **Chociaż „Zenit" borykał się w 1979 r. z takimi samymi trudnościami jak inne zakłady, plan wykonano na kilka dni przed końcem roku. Zaległości produkcyjne, powstałe w wyniku ostrego ataku zimy, załoga odrobiła już w I kwartale. W dużym stopniu przyczyniły się do tego zobowiązania dla uczczenia 35-lecia PRL.**

Zapewne wyniki byłyby jeszcze lepsze, gdyby udało się wyeliminować niektóre ujemne zjawiska, należą do nich np. straty czasu **przeznaczonego na produkcję. W ubiegłym roku wzrosła liczba godzin nie przepracowanych z różnych powodów, a równocześnie więcej niż w 1978 r. pracowano w godzinach nadliczbowych. Ponadto wzrost wydajności pracy był w ubiegłym roku wolniejszy niż wzrost średniej płacy.**

Przedstawiciele blisko 1700-osobowej załogi „Zenitu" zatwierdzili plan pracy na rok bieżący oraz program poprawy efektywności gospodarowania. **Jednym z punktów tego programu jest systematyczne eliminowanie zjawisk obniżających wyniki przedsiębiorstwa. Duży nacisk położono na lepsze gospodarowanie surowcami, materiałami i energią.** Zamierza się m. in. wygospodarować około 10 ton surowca. Wiele działań pójdzie w kierunku poprawy jakości i nowoczesności wyrobów. Wyroby w I gatunku mają stanowić 89 proc. całej produkcji.

Wczoraj obradował również samorząd robotniczy w innym przedsiębiorstwie tej samej branży — **ZPP „Sandra" w Aleksandrowie.** Przedsiębiorstwo to przezwyciężyło ubiegłoroczne trudności, odrobiło zimowe straty i dostarczyło na rynek i eksport ponad 47 mln par skarpet, rajtuzów i podkolanówek. Na eksport wysłano wyroby wartości blisko 9 mln zł dewizowych. Rozszerzono asortyment produkcji i uzyskano znaczne oszczędności surowcowe, m. in. dzięki zmniejszeniu ilości odpadów.

Od pierwszych dni roku rytmicznie realizuje się dziennie plany produkcji. Plan tego roku jest wyższy od ubiegłorocznego i zakłada wyprodukowanie 49,2 mln par wyrobów. O 16,3 proc. wzrastają zadania eksportowe.

W przyjętym przez KSR programie poprawy efektywności uwagę zwrócono głównie na lepsze wykorzystanie czasu pracy ludzi i maszyn, racjonalną gospodarkę surowcami, dalszą poprawę jakości wyrobów i lepsze ich dostosowanie do potrzeb odbiorców. (ik)

Kronika wypadków

◆ Godz. 14.50. Na skrzyżowaniu ulic Tatrzańska — W. Wastlewskiej kierujący „Zaporożcem" Jan B. spowodował zderzenie z autobusem MPK. Kierowca i jego pasażer doznali lekkich obrażeń.

◆ Godz. 10.05 W Niesułkowie, gm. Stryków samochód „Star" uderzył w przyczepę ciągnika. Straty 10 tysięcy złotych.

◆ Godz. 15.15 Na ul. Brzezińskiej 28 ciężarowy „Kamaz" uderzył w tył „Żuka". Ofiar nie było, straty ponad 20 tys. zł.

◆ Godz. 16.15. W Zgierzu na ul. 17 Stycznia 6-letni Robert W. wbiegł na jezdnię i potrącony został przez samochód „Skoda". Dziecko ze złamaną nogą przewieziono do szpitala.

◆ Godz. 17.55. Na skrzyżowaniu ulic Sienkiewicza i Nawrot 10-letnia Izabela R. przebiegając jezdnię potrącona została bokiem „Stara". Dziewczynka doznała wstrząśnienia mózgu i złamania kości nosa. Przebywa w szpitalu.

◆ Godz. 18.15. Na ul. Nowotki przed ul. Krokusową Józef O. zatoczył się na jezdnię i potrącony został przez „Syrenę". Z urazami głowy i złamaną nogą przewieziono go do szpitala.

(kl)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

W sobotę Resursa rozpoczyna rundę rewanżową

W ubiegłą niedzielę siatkarze ekstraklasy zakończyli pierwszą rundę mistrzowskich zmagań. Wbrew wielu pesymistom zakończyła się ona dorobkiem punktowym beniaminka rozgrywek, łódzkiej Resursy. Zespół ten ma na swym koncie 4 punkty i znajduje się w środkowej strefie rywalizujących drużyn. Niewątpliwa to zasługa „trenera roku" młodego szkoleniowca Marka Makarskiego oraz samych zawodników. Autentycznie przeżywają na boisku udane zagranie, wkładają w każde spotkanie maksimum swych umiejętności. W opinii fachowców uchodzą za najbardziej rozwojowy zespół spośród dziesiątki rywalizującej w ekstraklasie. Na razie płaca jeszcze frycowe za brak ogrania z najlepszymi, ale przyszły sezon powinien przynieść jeszcze bardziej radosne dla kibiców łódzkiej siatkówki wydarzenia.

W sobotę i niedzielę nastąpi inauguracja rewanżowej rundy rozgrywek. Przeciwnikiem łódzkiej Resursy w wyjazdowych meczach będzie aktualny mistrz Polski Płomień Sosnowiec oraz kandydat do miana najlepszej drużyny w kraju w tym sezonie wrocławska Gwardia. We własnej sali Resursa odniosła sensacyjne zwycięstwo nad Płomieniem 3:0 i trzeba przyznać iż łodzianie nie stoją również na straconej pozycji w Sosnowcu. Ostatnie mecze podopiecznych trenera A. Skiby wskazują, iż mistrzowie Polski odzyskują swą dawną dużą dyspozycję. Z drugiej jednak strony trzeba wziąć pod uwagę, iż przeciwnicy też nie byli najsilniejsi. Nie należy natomiast spodziewać się, iż Resursa potrafi rozstrzygnąć na swoją korzyść rywalizację z wrocławską Gwardią. Kandydaci do miana najlepszej drużyny w tym sezonie jak na razie wyraźnie przewyższają umiejętnościami sportowymi łodzian.

Resursa wyjeżdża na te dwa mecze w swym najsilniejszym składzie. Będą mogli już grać na pełnych obrotach Grzeszczak i Zawadzki. Wyleczył już swoje dolegliwości po występie w Olsztynie — Sielicki.

Z tymi samymi drużynami rywalizować będzie tomaszowska Lechia. O punkty będzie bardzo trudno. Sytuacja jest niewesoła, ale i nie beznadziejna. Kto wie czy wygrane w Sosnowcu nie sprolongują szans tomaszowian na utrzymanie się w lidze?

W pozostałych meczach ekstraklasy spotkają się: **Beskid Andrychów — Hutnik, Legia Warszawa i AZS Olsztyn z AZS Częstochowa i Resovia.** (zym.)

„Bieg Gwarków" — po raz trzeci

Ostatnio przyjmujemy sporo telefonów od naszych Czytelników, którzy wybierając się na zimowy urlop w okolice Wałbrzycha pragną sprawdzić się w „Biegu Gwarków".

Wczoraj połączyliśmy się z biurem zawodów w Wałbrzychu, by zasięgnąć szczegółowych informacji na ten temat. Oto co nam przekazał komandor imprezy znany w kraju inicjator i niestrudzony propagator masowych biegów narciarskich — **mgr Julian Gozdowski.**

Spodziewamy się około 2 tysięcy uczestników, w tym oczywiście przeważać będą pracownicy górnictwa i uczniowie szkół przemysłu węglowego. Rezerwujemy jednak sporo numerów startowych dla pozostałych amatorów „białego szaleństwa" również z woj. łódzkiego. Okazuje się bowiem że w poprzednich dwóch imprezach wielu łodzian dotarło do mety na doskonałych miejscach.

W tym roku dorośli będą mogli wystartować na dystansach: 42 25 i 10 km, młodzież szkół podstawowych (do szóstej klasy) na 5 km i przedszkolaki na 1 km. Każdy uczestnik biegu otrzyma okolicznościowy znaczek, proporczyk i inne upominki — niespodzianki. Wpisowe 100 zł (dorośli) i 20 zł (młodzież).

Kilkadziesiąt kart zgłoszeń znajduje się jeszcze w ZW SZS w Łodzi (ul. Moniuszki 4a). Można też zgłaszać się po przyjeździe do Wałbrzycha pod adresem: Biuro „Biegu Gwarków" Wałbrzych, al. Wyzwolenia 34 (tel. 229-66 i 221-81). Bieg odbędzie się 3 lutego w Andrzejówce koło Wałbrzycha.

Druga porażka

Nie powiodło się reprezentacji polskich piłkarzy ręcznych. W drugim meczu, rozgrywanego w RFN, Pucharu Bałtyku", Polacy przegrali w Flensburgu z Danią 18:22 (10:10). Do przerwy nasz zespół prowadził równorzędną grę z Duńczykami, ale w drugiej połowie wyższość rywali była wyraźna.

Turniej piłkarzy ręcznych o Puchar Wyzwolenia Łodzi

W piątek, w hali ŁKS rozpocznie się trzydniowy międzynarodowy turniej piłki ręcznej o Puchar Wyzwolenia Łodzi. Po raz szesnasty organizowana impreza ma w tym roku nieco słabszą obsadę aniżeli w latach poprzednich. Nie należy jednak się dziwić, bowiem rok to olimpijski, a nie każdy z konkurentów chce odkrywać swe karty przed decydującymi o medale pojedynkami w Moskwie. **Ostatecznie rywalizować będzie 6 zespołów: jugosłowiański zespół pierwszoligowy Żeleźnicar Nisz, pierwszoligowe zespoły szczecińskiej Pogoni i Anilany oraz Lublinianka, Olimpia Elbląg oraz ChKS Komunalni.** Niewątpliwą okrasą turnieju będzie udział Jugosłowian, którzy są znaną europejską firmą. Brali m. in. udział w finale Pucharu Zdobywców Pucharów w 1976 r. w Dortmundzie a ich przeciwnikiem był zachodnioniemiecki zespół VfL Gummersbach. (Z tym zespołem łódzka Anilana przegrała wówczas w półfinale). Jugosłowianie przybyli już do naszego miasta w swym najsilniejszym składzie. Nie ukrywają, iż chcą odegrać w łódzkiej imprezie czołową rolę.

Dla Anilany trzydniowy turniej będzie natomiast doskonałym „przetarciem" przed rewanżową rundą rozgrywek. Łodzianie przebywali na obozie w Puławach, gdzie pod kierunkiem trenera mgr Z. Kuchty przechodzili ostatni szlif formy. W zajęciach brali również udział kontuzjowani Bissinger i Raj. Ciekawi jesteśmy zatem w jakiej dyspozycji ujrzymy ich na łódzkim parkiecie.

W grupie „A" rywalizować będą: Żeleźnicar Nisz, Pogoń Szczecin i Lublinianka, w grupie „B" — Anilana, Olimpia Elbląg i ChKS.

A oto jak przedstawia się szczegółowy program trzydniowego turnieju: **11 stycznia** (piątek) — godz. 14 uroczyste otwarcie imprezy, 14.15 — Anilana — Olimpia Elbląg 15.30 Żeleźnicar Nisz — Pogoń Szczecin. **12 stycznia** (sobota) — godz. 10 Olimpia — ChKS Komunalni 11.30 — Lublinianka — Pogoń Szczecin 14.30 — Anilana — ChKS Komunalni 16 — Żeleźnicar — Lublinianka. **13 stycznia** (niedziela) godz. 9 mecz o piąte miejsce, 10.15 — spotkanie o trzecie miejsce, 11.30 decydująca rywalizacja o zwycięstwo w turnieju. (asz.)

Siatkarskie gwiazdy w Pałacu Młodzieży

Z okazji tradycyjnych Dni Sportu Politechniki Łódzkiej, działacze tej uczelni obchodzący w tym roku 35-lecie studenckiego ruchu sportowego organizują wiele interesujących imprez. **Jedną z nich będzie turniej „siatkarskich gwiazd" lat pięćdziesiątych.**

19 stycznia przy siatce rozwieszonej w sali Pałacu Młodzieży przy ul. Moniuszki staną naprzeciw siebie znakomici niegdyś zawodnicy reprezentanci kraju mistrzowie świata i Europy z Łodzi, Krakowa i Wrocławia. W zespole łódzkich oldboyów ujrzymy m. in. L. Tietjańca J. Fratczaka, H. Szypowskiego, Z. Makaruka i wielu innych. Podobnie sławne nazwiska figurują na liście zgłoszeń nadesłanych z Krakowa i Wrocławia.

Obok turnieju siatkarskiego odbędzie się mecz oldboyów w koszykówce w którym wystąpią znakomici niegdyś koszykarze z AZS PŁ i studenci tej uczelni, broniący w przeszłości barw pozaakademickich klubów. Impreza w Pałacu Młodzieży rozpocznie się o godz. 16.30. W programie przewidziano m. in. pokazy karate i gimnastyki artystycznej. (w)

Komunikat Totka

MAŁY LOTEK

Losowanie I:
1 — 8 — 23 — 25 — 26

Losowanie II:
3 — 4 — 15 — 29 — 30

EXPRESS LOTEK
14 — 24 — 25 — 27 — 32

* * *

W zakładach Dużego Lotka z dnia 6 stycznia 1980 roku stwierdzono:

Losowanie I:
84 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 20.000 zł 4.996 rozw. z 4 traf. — wygrane po 336 zł 101.642 rozw. z 3 traf. — wygrane po 22 zł.

Losowanie II:
54 rozw. z 5 traf. — wygrane po około 36.800 zł 4.802 rozw. z 4 traf. — wygrane po 822 zł, 64.353 rozw. z 3 traf. — wygane po 77 zł.

PODZIĘKOWANIE

Ks. prof. Romanowi Stadinodze ks. Antoniemu Olejnikowi, OO Konwentu Bonifratrów, przedstawicielom Zakładów im. J. Strzelczyka, Sąsiadom Znajomym oraz wszystkim którzy wzięli udział w pogrzebie naszego ukochanego Męża Ojca, Teścia, Dziadka i Pradziadka

Ś. † P.

HENRYKA CHABELSKIEGO

serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy że w dniu 7 stycznia 1980 r. zmarła nasza najukochańsza Matka i Babcia

Ś. † P.

CECYLIA GERTNER

z d. HESSE

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 stycznia br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza św. Antoniego (na Manii) przy ul. Solec o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

CÓRKA, WNUKOWIE, WNUCZKA I POZOSTAŁA RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy że dnia 7 stycznia 1980 roku zmarła

Ś. † P.

ALICJA ŁAWNICZAK

z domu GLAMKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 stycznia br. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej 156 o czym powiadamiają pogrążone w głębokim smutku

CÓRKA, SIOSTRZENICA oraz POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy że dnia 8 stycznia 1980 roku zmarł po ciężkich cierpieniach

KAZIMIERZ SKONIECZNY

LAT 70

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 11 stycznia br. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym powiadamia

ŻONA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 stycznia 1980 roku zmarł, po długiej i ciężkiej chorobie, w wieku lat 48, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Zięć i Szwagier

Ś. † P.

HENRYK HILLEBRANDT

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w kościele św. Floriana w Pabianicach, dnia 11 stycznia br. o godz. 13, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na miejscowy cmentarz katolicki.

Pozostają w głębokim smutku

ŻONA, DZIECI, SIOSTRY I RODZINA

LUDZIE i PROBLEMY • LUDZIE i PROBLEMY

Czy łódzkie lecznictwo odpowiada potrzebom społeczeństwa? Co i jak można zmienić, by lekarz był bliżej pacjenta? Taki był temat dialogu Czytelników „Dziennika" z dyrektorem Wydziału Zdrowia UMŁ, lekarzem wojewódzkim — dr med. **Janem Matczakiem** przy Naszym Telefonie Usługowym.

Problemy łódzkiego lecznictwa w przedzjazdowej konsultacji

CZYTELNICY „DP" ROZMAWIAJĄ Z LEKARZEM WOJEWÓDZKIM DR J. MATCZAKIEM

• Wielu Czytelników interesowało się perspektywami rozwoju bazy szpitalnej. Konkretnie pytano o planowaną przed kilkoma laty budowę szpitali przy ul. Wycieczkowej.

— Program rozwoju naszej bazy mamy opracowany po rok 2000. W chwili obecnej budujemy dla naszego województwa 2700 łóżek szpitalnych, wraz z Centrum Kliniczno-Dydaktycznym Akademii Medycznej. 1200 łóżek oddamy już w tym roku: pawilon w Zgierzu, łódzki pawilon onkologiczny, szpital w Pabianicach, dalszych 100 łóżek adaptowanych jest w Zgierzu, jeszcze w styczniu kończymy adaptację oddziału ginekologicznego w Szpitalu im. Madurowicza. Kończymy też remont szpitala Instytutu Kardiologii AM, 350 miejsc przybędzie w opiece społecznej.

Co do ul. Wycieczkowej: po zmianie podziału administracyjnego kraju ta koncepcja uległa zmianie, ale mamy w tym rejonie 30 ha terenów pod przyszłe inwestycje. Czekamy na limity, by podjąć prace dokumentacyjne i projektowe dla Regionalnego Ośrodka Urazowego i Rehabilitacyjnego. Jest to jednak perspektywa realna dopiero po roku 1985. Pamiętać trzeba, że lada chwila rozpoczynamy budowę wznoszonego ze składek łodzian szpitala pediatrycznego przy ul. Paradnej. Będzie to odtworzenie wyeksploatowanego już krańcowo Szpitala im. Korczaka. Zresztą przy ul. Wycieczkowej mamy jeszcze zabezpieczoną lokalizację na następny szpital i myślimy o stworzeniu tam w przyszłości swego rodzaju Regionalnego Szpitala Dziecięcego.

• Pani Kubala z Retkini zgłosiła zastrzeżenia do pracy pionu pediatrycznego w swoim rejonie. Spotkała się bowiem z odmową dokonania wpisu do karty dziecka na zimowisko. Także inni rozmówcy podejmowali sprawę działania gabinetów lekarskich i w ogóle systemu opieki zdrowotnej nad młodzieżą szkolną. Odpowiada obecny przy NTU dyrektor Specjalistycznego ZOZ Matki i Dziecka — dr Janusz Kawiorski:

— Trzeba przyznać, że w sprawie opieki nad młodzieżą szkolną nie tyle zdziałaliśmy, ile zamierzaliśmy. Poszczególne dzielnice i poradnie rejonowe rozwiązywały to rozmaicie — w ramach niepełnego zatrudnienia lekarzy, dodatkowych godzin itp. W sumie na 164 tys. dzieci w szkołach mamy tylko 15 lekarzy zatrudnionych na pełnym etacie.

Podejmujemy więc obecnie zdecydowane działania organizacyjne. Musimy wprowadzić pełną integrację higieny szkolnej z lecznictwem pediatrycznym podstawowym oraz wdrożyć zadania z higieny szkolnej do podstawowych obowiązków każdego lekarza pracującego w tym pionie

Co zaś do przypadku pani Kubali, jest on właśnie wynikiem istniejącego stanu, ale równocześnie przekroczenia uprawnień. Każdy lekarz w każdej poradni zobowiązany jest do dokonywania wpisów w kartach kolonijnych. Odmowa jest nieuzasadniona i absolutnie nie powinna się zdarzyć.

• Wielu rozmówców zgłaszało się z indywidualnymi przykładami niewłaściwej pracy placówek lecznictwa podstawowego. Dawano przykłady wcześniejszego niż widnieje na wywieszkach kończenia pracy przez lekarzy, świecących pustką gabinetów w godzinach popołudniowych. Zdarza się to w poradniach przy ul. Moniuszki 1, Rewolucji 1905 r. 65 i wielu innych...

— Dążąc do rozładowania tradycyjnych w Łodzi porannych kolejek przed poradniami, już od dość dawna wprowadzamy dwuzmianowy system pracy w poradniach łódzkich. Chodziło nam właśnie o „przybliżenie" lekarza do pacjenta, umożliwienie mu uzyskania porady lekarskiej o każdej porze dnia.

Jak widać, zdarza się, że w indywidualnych przypadkach dochodzi do zjawisk niewłaściwego wykonywania obowiązków przez personel. Jesteśmy wdzięczni za tego rodzaju informacje. Zdajemy sobie sprawę, że fakty takie powodują niezadowolenie pacjentów, denerwują — tak jak zawsze denerwuje zła robota. Z naszej strony zobowiązujemy się zaostrzyć kontrolę nad pracą poradni i zlikwidować przypadki nierzetelności w pełnieniu obowiązków.

• Dużo uwagi Czytelników zajmowały problemy organizacji poradnictwa specjalistycznego. M. in. podnoszono (na przykładzie poradni przy ul. Fornalskiej) sprawę opieki kardiologicznej. Dwóch lekarzy na ten rejon, to zbyt mało i na kolejną wizytę trzeba czekać około pół roku...

— Sprawę kardiologii znam bardzo dobrze. Ostatnio rozszerzyliśmy znacznie ilość poradni kardiologicznych w Łodzi. Chcemy, by w każdej dzielnicy pracowała poradnia kardiologiczna pod nadzorem konsultacyjnej poradni wojewódzkiej. Do poradni przy ul. Fornalskiej w najbliższym czasie skierowanych zostanie dalszych dwóch lekarzy, co zmieni warunki jej pracy.

Chciałbym jednak w tym miejscu przedstawić stosunek specjalistów od opieki kardiologicznej. Uważają oni, że znaczna część pacjentów (zwłaszcza ci młodsi) powinni znajdować się pod stałą opieką dobrych internistów pracujących w normalnych poradniach rejonowych. Wielu chorych kardiologicznych leży całkowicie w gestii internisty, a oprócz tego ludzi młodych, lżej chorych, powinno się izolować z kręgu ciężko chorych w poradniach specjalistycznych.

• Także do lecznictwa specjalistycznego nawiązał p. A. Piąstka. Leczył się przez szereg lat w poradni gastrologicznej przy Szpitalu im. Biegańskiego. Po likwidacji poradni, z plikiem dokumentacji skierowany został na dalsze leczenie w poradni Szpitala im. Kopernika, gdzie spotkał się z odmową i żądaniem skierowania od internisty.

— To przykład niewłaściwego działania. Skierowanie ze zlikwidowanej poradni jest obowiązujące. Rzecz szczególna, że w tym i wielu innych głosach spotykamy się z przykładami braku elastyczności, czasem wręcz niezrozumienia zasad działania, i to przez personel mający pierwszy kontakt z pacjentem — rejestratorki czy pielęgniarki.

W tym przypadku (a dotyczyć on może wielu innych pacjentów) wydam natychmiast polecenie właściwego załatwienia sprawy. W ogóle zaś jest to dla nas sygnał zmuszający do zastanowienia się nad metodami pracy z personelem szczebla podstawowego.

• Jedna z Czytelniczek poruszyła kwestię celowości likwidacji zbiorni mleka kobiecego przy ul. Spornej.

— Zastanawialiśmy się nad tym bardzo długo, przez trzy lata prowadziliśmy obserwacje, oparliśmy się zresztą na opinii placówki decydującej w tych sprawach — Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie. Fakty są następujące: łódzka zbiornia była wyjątkowo mało efektywna, a na domiar złego nikt z niej właściwie nie korzystał. Likwidując zbiornię nie chodziło więc o zaoszczędzenie kilkuset tysięcy złotych, bo pieniędzy na ten cel nie żałujemy. Po prostu nie było to wykorzystane. Inną zaś jest sprawą — którą jako lekarz uważam za szczególnie istotną — że mało która kobieta karmi dziś własne dziecko piersią. Trudno mi powiedzieć, czy kierują się względami estetycznymi, praktycznymi, czy po prostu wygodnictwem. Setki kobiet, które mogłyby, nie karmią, i to ze zdecydowaną szkodą dla dzieci.

• Sekretarz Rady Osiedla ŚDM, p. Biwanowa, poruszyła niektóre problemy związane z pracą lekarza osiedlowego. Łódzka innowacja, jaką było zorganizowanie gabinetu lekarskiego w mieszkaniu lekarza osiedlowego, ma jednak znaczne minusy. Zaliczyć do nich trzeba przede wszystkim małą powierzchnię poczekalni i... akustyczność pomieszczeń.

— Rzeczywiście, ta innowacja nie całkowicie nam się udała. Przede wszystkim wiadomo, że nie są to wielkie pokoje. Co możemy w tej chwili zrobić? Wygłuszymy ściany poczekalni, aby zapewnić pacjentom pełną dyskrecję podczas wizyty. W niedalekiej przyszłości przeniesiemy jednak gabinet lekarza osiedlowego do powiększonej poradni przy ul. Piotrkowskiej 199. Tam będą już właściwe warunki pracy.

• Pani Konarska pytała, ile jest prawdy w głosach, iż budowane będzie ze składek obywatelskich sanatorium pediatryczne dla Łodzi.

— Ze składek społecznych, wpłacanych na NFOZ, dokonywana jest obecnie rozbudowa bazy sanatoryjnej w Rabce, jako filii Centrum Zdrowia Dziecka. W Łodzi ze składek społecznych, jak już wspominaliśmy, budowany będzie szpital pediatryczny. Spółdzielczość lekarska podejmowała wprawdzie dyskusję w sprawie budowy sanatorium spółdzielczego (korzystać z niego miałoby się za odpłatnością), ale inicjatywa ta w naszym systemie społecznym nie wydaje się nam celowa, zresztą nie mam w tej sprawie pełnego rozeznania.

• Dlaczego panie, kierowane na leczenie sanatoryjne z innych województw, nie muszą poddawać się badaniom ginekologicznym? Przyzna pan, że w pewnym wieku jest to już krępujące.

— Nie przyznam! To sprawa dla kobiety tak zwyczajna, jak wizyta u dentysty. W każdym wieku. Co do „łódzkiego" systemu tych badań, jest on efektem szeroko rozwiniętej w naszym województwie profilaktyki onkologicznej. Dzięki tym masowym badaniom liczba ciężkich przypadków nowotworu dróg rodnych zmniejszyła się w Łodzi zdecydowanie. Trudno więc, byśmy mieli rezygnować z czegoś, co stało się synonimem postępu w walce z najgroźniejszym obecnie wrogiem człowieka — chorobami nowotworowymi. Łódzkie doświadczenia w tej dziedzinie stawiane są w kraju za wzorzec działania profilaktycznego. Zamiast więc likwidować, będziemy nasz system opieki profilaktycznej wzbogacać o nowe elementy, doskonalić.

• Dlaczego w szpitalu zgierskim w pierwszy dzień świąt nie dostarczono mleka dla niemowląt?

— Sprawa jest w tej chwili szczegółowo badana. W stosunku do winnych zostaną wyciągnięte surowe konsekwencje służbowe, albowiem mleka dla niemowląt brakować nie może w żadnym wypadku.

• Szereg wypowiedzi naszych Czytelników świadczy o pewnym braku rozeznania w gąszczu przepisów obowiązujących nie tylko w lecznictwie. Sytuacja taka wykorzystywana jest czasem przez pracowników. Przykładem może być sprawa zgłoszona przez jedną z Czytelniczek, której 5-letnia wnuczka nie może otrzymać skierowania na leczenie sanatoryjne, mimo że lekarz rejonowy celowość takiego leczenia podkreśla.

— To typowy przykład niezałatwienia sprawy pacjenta do końca. Rodzice powinni otrzymać od tego samego lekarza rzeczową informację co i gdzie mają załatwić. Inni rodzice w takich razach wykazują więcej uporu. W tym wypadku istotnie lekarz rejonowy nie wystawi wniosku, ale powinien skierować dziecko do właściwej poradni pulmonologicznej, a tam już podjęto by decyzję w sprawie leczenia. Nie zawsze zresztą leczenie sanatoryjne bywa wskazane. Zresztą o tym decyduje już specjalista.

• Córka kończy pielęgniarskie liceum medyczne. Czy to prawda, że są trudności z zatrudnieniem absolwentek?

— Mamy obecnie najwyższy w kraju wskaźnik słuchaczek szkół pielęgniarskich, ale to potrzeby naszego województwa decydowały o rozwoju szkolnictwa. Mogę panią zapewnić, że wszystkie tegoroczne absolwentki znajdą zatrudnienie, choć może nie wszystkie tam, gdzie chciałyby. W pierwszym rzędzie zatrudniamy absolwentki szkół w szpitalach. Po prostu po to, by rzeczywiście nauczyły się pielęgniarstwa.

• W szeregu listów i w głosie p. Golczyka podejmowano problem opieki społecznej i trudności z uzyskaniem miejsc w domach pomocy społecznej.

— Mamy w Łodzi ponad 37 tys. ludzi w wieku powyżej 70 lat, a 1,5 tys. oczekujących na miejsca w domach pomocy społecznej. Miejsce takie załatwiać trzeba poprzez szpitalną pielęgniarkę środowiskową lub dzielnicowy Ośrodek Opiekuna Społecznego. Zdajemy sobie sprawę, że mimo wszystkich inwestycji i adaptacji ilość tych miejsc jest jeszcze nie wystarczająca. W okresie oczekiwania dużą pomocą mogą być siostry PCK. Ośrodki opieki nad chorym w domu PCK organizują wszechstronną pomoc, a organizacja łódzka PCK systematycznie rozwija te formy swej działalności.

• • •

• Na zakończenie naszego spotkania z Czytelnikami przy redakcyjnym NTU poprosiliśmy dr Jana Matczaka o podsumowanie tej dwugodzinnej rozmowy.

— Była ona chyba wiernym odbiciem sytuacji jakie spotykają łodzianie jeszcze w swych kontaktach z lecznictwem Było w tym wiele przypadków indywidualnych, wynikających z nie w pełni doskonałych jeszcze postaw części personelu spotykanego jeszcze czasem braku osobistego zaangażowania w wykonywaną pracę, zrozumienia potrzeb i specyfiki doznań człowieka chorego. I w naszej dalszej pracy, jako organizatorów łódzkiej służby zdrowia, jest to dla nas wskazówka szalenie ważna.

Z drugiej strony, przypomniałem sobie w tym momencie podobne moje spotkanie w telewizji łódzkiej przed dwoma bodajże laty. Muszę, ku mojej ogromnej satysfakcji, stwierdzić dużą różnicę w tonie, treści, w stawianych problemach.

Dzisiaj spotykaliśmy się z rzetelną, autentyczną troską o coraz doskonalszą, sprawniejszą pracę lecznictwa, coraz lepszą jakość jego działania, serdeczne zainteresowanie jego przyszłością i możliwościami dalszego rozwoju. To świadczyłoby, że tych dwóch ostatnich, a właściwie szeregu minionych lat, nie zmarnowaliśmy. I to cieszy, choć jednocześnie zobowiązuje.

Jestem bardzo zadowolony z naszej rozmowy z Czytelnikami „Dziennika". Znaleźliśmy w niej wiele nowych impulsów, wiele mogliśmy sobie nawzajem wyjaśnić. Chyba była pożyteczna dla obydwu stron.

Notowali: **LESZEK RUDNICKI i HENRYK ZAWIRA**

Prawo i życie

ZA WYSOKIMI MURAMI

Zofia Tarnowska

— Co? tylko pięć lat więzienia za takie przestępstwo?

— Co? Aż pięć lat za udział w przestępstwie?

Społeczna ocena wyroków sądowych jest zróżnicowana i oparta przeważnie na subiektywnych odczuciach, zwłaszcza jeśli chodzi o najbliższą rodzinę skazanych, lub środowisko z którego się wywodzą. Dla nich kary wymierzone za popełnienie przestępstw są zawsze za surowe, dla ludzi poszkodowanych — za niskie. W opinii nie zainteresowanych osobiście kwestią wymierzania kary, lecz zainteresowanych zwalczaniem przestępczości i zapobieganiem jej — zdania są także podzielone. W końcu od lat stawiany jest problem: jaka jest nasza polityka karna — surowa czy może liberalna?

Być może zbyt liberalna, skoro ciągle mamy do czynienia z wysoce niepokojącymi zjawiskami: postępującą demoralizacją i przestępczością młodzieży, łapownictwem w administracji państwowej i gospodarczej, dziesiątkami tysięcy pasożytów i kilkudziesięcioma tysiącami recydywistów, z milionem dzieci w rodzinach rozbitych (głównie na tle alkoholizmu), z niedostatecznym zabezpieczeniem mienia społecznego itp. (dane z Prokuratury Generalnej).

W 1978 r. skazano 171 tys. osób, z tego 56 tys. na karę bezwzględnego pozbawienia wolności. W październiku 1979 r. Sąd Najwyższy — na wniosek Prokuratury Generalnej — wydał uchwałę dyscyplinującą orzecznictwo karne w stosunku do popełniających poważne przestępstwa. Zresztą nasza polityka karna zasadza się na regule rozwarstwiania przestępstw, różnicowania ich i stosowania surowych kar w kategorii przestępstw poważnych a łagodniejszych w pozostałych. Stwierdza się jednak, że w pierwszej kategorii występuje jednak jeszcze liberalizm (np. za przestępstwo łapownictwa w 47 proc. zawieszono wykonanie kary), natomiast w pozostałych — nadmierny rygoryzm. W sumie — kar bezwzględnego pozbawienia wolności mogłoby być mniej, natomiast więcej kar ograniczenia wolności i grzywny.

Dyskusje na ten temat trwają i będą trwać, aczkolwiek linia represyjna znalazła wyraz w politycznych dyrektywach i polityka penitencjarna realizowana jest w oparciu o decyzję Prezydium Rządu z lipca 1972 r. w sprawie doskonalenia programu więziennictwa. Kara pozbawienia wolności — chociażby w najwyższym wymiarze — nie zadziała przecież samoistnie.

• • •

Kara pozbawienia wolności ma na celu kształtowanie społecznie pożądanej postawy skazanego, a zwłaszcza wdrożenie go do społecznie użytecznej pracy oraz przestrzegania porządku prawnego (i tym samym przeciwdziałanie powrotowi do przestępstwa). Podstawowym więc środkiem oddziaływania resocjalizacyjnego na skazanych jest oddziaływanie przez pracę, której efekty stanowią jednocześnie najistotniejsze kryterium postępów więźniów w procesie przygotowywania do powrotu do społeczeństwa.

W 1977 r. w zakładach karnych zatrudniano 99,1 proc. skazanych. W ubiegłym roku ten procent podniósł się do 99,5. Czy jednak sam fakt, że skazany pracuje, oznacza, że ukształtowała się w jego osobowości potrzeba traktowania pracy jako obowiązku obywatelskiego i podstawowego źródła utrzymania? Przeważnie nie. Najczęściej bowiem brak nawyku pracy wynika z braku jakichkolwiek kwalifikacji zawodowych. I tu dochodzimy do najważniejszego elementu w procesie resocjalizacyjnym: nauczania zawodu.

• • •

„...tu jest szkoła metalowa, po zawodówce można iść do technikum i ja się tak ustawiam."

Jest to fragment listu do rodziców, pisanego przez młodocianego więźnia odbywającego karę w zakładzie karnym w Nysie. Ten zakład od 1962 roku wychowuje młodocianych skazanych na kary do 10 lat pozbawienia wolności.

Nysa była bardzo zniszczona działaniami wojennymi. Odbudowa, a następnie rozbudowa miasta następowała przy udziale więźniów. W zakładzie zorganizowano podstawową szkołę zawodową. Praktyczną naukę pobierali w zakładach przemysłowych. Od przeszło dziesięciu lat rozwija się własną bazę szkoleniowo-warsztatową. Uzyskano 300 miejsc produkcyjnych dla uczniów zawodu.

„Mówili, że to ciężkie więzienie — odpowiada na pytanie, jak przebiega czas kary jeden z młodocianych więźniów — ale tu jest prawie normalne życie, bo pracuje się, nauka jest ciekawa, a jak się człowiek stara to ma zadowolenie. W wieczór wigilijny to chodził pan oddziałowy i pan wychowawca i życzył nam tak, jak ojciec. W świetlicy stały dwie duże choinki i małe po celach. Czuło się, że są święta."

• • •

Od wielu lat zakłady karne obejmują nauczaniem tych wszystkich skazanych, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej. Skazani w wieku do 50 roku życia, nie posiadający zawodu, objęci są nauczaniem w szkołach lub na kursach — w zależności od wymiaru kary i możliwości zakładów karnych. W roku szkolnym 1979—80 (i następnych) nauczanie prowadzone będzie w 28 zbiorczych zakładach szkolnych działających w 36 jednostkach organizacyjnych więziennictwa.

W jakich specjalnościach kształci się tych ludzi? Krótko mówiąc — w deficytowych, patrząc z punktu widzenia potrzeb krajowego rynku pracy. Wiele kursów organizują zatrudniające skazanych zakłady pracy z branży podległych Ministerstwu Budownictwa i Materiałów Budowlanych, komunikacji, górnictwa. Nauka i praca w warunkach izolacji karnej daje ogromnej liczbie osób szanse zdobycia wysokich kwalifikacji w specjalnościach: budowlanej, metalowej, drzewnej, obuwniczej, poligraficznej, elektrycznej, mechanicznej, tapicerskiej, rolnej. Podkreślam: wysokich kwalifikacji, bowiem uczniowie wyróżniający się w nauce, a odbywający dłuższe kary pozbawienia wolności, kierowani są po ukończeniu zasadniczej szkoły zawodowej do jednego z kilku średnich studiów zawodowych w zakładach karnych.

Ile osób skazanych zdobywa wykształcenie zawodowe? 10 tysięcy rocznie, licząc szkoły różnego typu oraz kursy. Nauka — jak wyżej wspomniano — biegnie równolegle z pracą, a zatrudnienie skazanych jest zorganizowane w taki sposób, by sprzyjało kształtowaniu pracowitości, odpowiedzialności za wyniki pracy własnej i zespołowej oraz podtrzymywaniu więzi rodzinnej. W zakładzie karnym w Nysie więźniowie zobowiązani do alimentacji przekazali pół miliona złotych na rzecz swych rodzin. Wynagradzani są według zasad obowiązujących w tej gałęzi produkcji, w której są zatrudnieni. Z wynagrodzenia tego potrąca się im 5 proc. na fundusz zapobiegania przestępczości i pomocy postpenitencjarnej. Przysługująca im należność wynosi od 20 do 75 proc. pozostałej części wynagrodzenia, w zależności od rygoru w jakim odbywają karę, zobowiązań alimentacyjnych lub sytuacji materialnej ich rodzin. Pozostała część wynagrodzenia przekazywana jest na dochody budżetowe.

Więziennictwo posiada przedsiębiorstwa rolne (Bieszczady są głównie terenem ogromnych zespołów rolniczo-hodowlanych, przejętych przez resort sprawiedliwości od Ministerstwa Rolnictwa) i przedsiębiorstwa przemysłowe (odzieżowe, meblarskie, metalowe, obuwnicze). Są to przedsiębiorstwa dochodowe. Np. roczna produkcja zakładu odzieżowego w zakładzie karnym dla kobiet w Krzywańcu ma wartość 135 mln zł, 8 mln zł wynosi fundusz płac, a 14 mln zł zysk dla państwa.

Największym problemem, który być może znajdzie rozwiązanie w ramach planów Centralnego Zarządu Zakładów Karnych, jest zjawisko recydywy, czyli powrotu do przestępstwa. Około 80 proc. osób umieszczonych w ośrodkach przystosowania społecznego, a więc wielokrotnych recydywistów, nie ma żadnego zawodu. Niewielka pojemność, bądź też położenie ośrodków uniemożliwia najczęściej jakiekolwiek nauczanie. Recydywa jest zresztą problemem samym w sobie i chociaż nowy kodeks karny zaostrzył represje w stosunku do recydywistów — zjawisko nie maleje. Jest to jednak temat odrębny, mieszczący się tylko w małej części za wysokimi murami zakładów karnych, jako podmiot zabiegów resocjalizacyjnych.

OD CZYTELNIKÓW DO CZYTELNIKÓW

PRAWO PRACY NA CO DZIEŃ

Przysłuchiwałam się kiedyś rozprawie sądowej, na której pracownica domagała się od pewnej łódzkiej instytucji wypłacenia odszkodowania. Sądząc, że już nabyła prawa do wcześniejszej emerytury, przerwała pracę. Dopiero w toku opracowywania przez ZUS wniosku, stwierdzono, że do pełnych 30 lat zabrakło jej pół roku. W końcu lat czterdziestych przez rok przebywała w sanatorium. Stąd ta przerwa w pracy. Ale właśnie o to wypytywała dokładnie kompetentną w instytucji pracownicę, która jej oznajmiła, że może spokojnie czekać na emeryturę, gdyż ten okres zostanie jej na pewno zaliczony.

Czekała pół roku i nie doczekała się. Wreszcie sama rozpoczęła wędrówkę po różnych wydziałach ZUS. Tam dopiero dowiedziała się, że nie spełniła wszystkich warunków. Sprawa trafiła do sądu, gdzie ciągnęła się tygodniami. Przewinęła się cała plejada świadków, którzy mówili, jak to ich instytucja troszczy się o ludzi, zaś pracownica chce „zwalić" na nią swoją niewiedzę i nieznajomość przepisów. Zeznawała również urzędniczka, która załatwiała w tej instytucji sprawy emerytalno-rentowe. Młoda, cicha, nawet miła, ale niewiele mająca do powiedzenia o swojej pracy, której serdecznie nie lubiła. I w jej to ręce złożono sprawy ludzi, kończących „zawodową karierę".

Odniosłam wówczas wrażenie, jakby sąd nie bardzo wiedział, jak się z tą sprawą uporać. Faktycznie, wtedy jeszcze istniał zwyczaj, że o renty i emerytury ludzie troszczyli się sami. Przesiadywali na korytarzach ZUS, donosząc urzędnikom brakujące dokumenty, po które osobiście jeździli w różne krańce Polski. Rzadko się jednak procesowali. A jeśli, to na ogół przegrywali: bo przecież powinni byli wszystkiego sami dopilnować. W ciągu ostatnich lat dużo zmieniło się w tej mierze. Łódzki oddział ZUS uważniej i częściej kontroluje, żeby nie dopuścić do nieprawidłowości i zaległości. Szkoli pracowników, którym dyrekcje powierzają te trudne obowiązki. Również i ŁRZZ przy każdej okazji przypomina o obowiązkach względem przyszłych emerytów.

Piszę o tym dlatego, że właśnie w Sądzie Pracy znów trafiłam na taką emerytalną sprawę. Wyrokiem sądowym, zakład zobowiązany został do wypłacenia pracownikowi odszkodowania. Przez czyjeś niedbalstwo stracił on bowiem prawo do trzymiesięcznej emerytury.

W lutym ub. roku skończył 65 lat. Powiadomił o tym dział kadr. Kazano mu napisać wypowiedzenie. Trwało ono miesiąc, bo nie pracował tam zbyt długo. We wrześniu ZUS (nie łódzki, jeśli to może być jakąś dla nas pociechą) powiadomił go, że w lipcu podjęta została decyzja o przyznaniu mu emerytury, którą mu jednak wstrzymano, gdyż, jak wskazują dokumenty, przysłane z zakładu, nadal pracuje. Zainteresowany natychmiast przedstawił zaświadczenie, mówiące, że już od pierwszego kwietnia przestał być pracownikiem. Wobec tego ZUS wypłacił mu emeryturę, ale tylko za trzy miesiące wstecz — zgodnie z przepisem ustawy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. U. nr 3 z 1968 r., poz. 3).

— A kto zapłaci za pozostałe 3 miesiące? — dopytywał się strapiony człowiek. Poradzono mu, żeby domagał się wypłacenia należności od zakładu. Spór rozpatrywała zakładowa komisja rozjemcza, która orzekła, że przecież: „zakład na prośbę pracownika wydał mu świadectwo pracy i na tej podstawie ZUS obliczył emeryturę od dnia jej przyznania...".

Sprawą zajął się Sąd Pracy w Łodzi, który uznał wyłączną winę zakładu. Jak wynikało z przedłożonych akt, wniosek o emeryturę został ostatecznie skompletowany i wysłany do ZUS 7 kwietnia, a więc już po ustaniu stosunku pracy. Zakład mógł więc uaktualnić swoją dokumentację, dołączając zaświadczenie, że umowa o pracę z pracownikiem wygasła z dniem 31 marca. Wniosek o emeryturę i dokumenty do niego, kompletuje zakład i on jest odpowiedzialny za prawidłowość stwierdzonych w nich faktów, a w szczególności w zakresie istnienia lub nieistnienia stosunku pracy. Od tego bowiem zależy wypłata emerytury.

Żądanie pracownika znajdowało podstawę w art. 415 KC, który brzmi: „Kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia". Artykuł ten miał w tej sprawie zastosowanie wobec treści art. 300 KP.

Emerytura pracownika wynosiła 2.500 zł. Strata za 3 miesiące stanowiła więc kwotę 7.500 zł. I w tej wysokości sąd zasądził odszkodowanie od zakładu.

G. BARGIEŁOWA

Kłopoty z zimowiskami

Tyle samo miejsc co w latach ubiegłych czeka na łódzką młodzież na zimowiskach, przy czym w I turnusie jest ich 2 i pół raza tyle co w drugim. A jednak, gdy tylko zostały opublikowane terminy zimowych ferii rozdzwoniły się telefony i zaczęły napływać listy opatrzone charakterystycznym dopiskiem „sprawa bardzo pilna dla młodzieży i rodziców".

Listy pochodziły od rodziców zamieszkałych w różnych dzielnicach, a wszystkim chodziło o terminy ferii dla młodzieży szkół zawodowych. Zacytujmy dwa z tych listów. **Bardzo prosimy o wyjaśnienie** — pisała Czytelniczka sygnująca swój list literami J.W. — **do jakich szkół zalicza się technika i inne szkoły zawodowe. Do tej pory byłam przekonana, że do średnich. Tymczasem zarządzeniem łódzkiego kuratorium zostały one uznane za podstawowe. W rezultacie nasze dzieci uczęszczające do różnych techników nie mogą korzystać z zimowisk ponieważ mają ferie od 21 stycznia. Zakłady pracy zaś organizujące zimowiska w ramach akcji socjalnej dla dzieci swych pracowników nie chcą zapisywać na styczeń młodzieży z roczników 1961—64 tłumacząc, że jest ona zbyt dorosła, aby spędzać ferie wraz z dziećmi ze szkół podstawowych.**

Owszem, chętnie przyjmiemy syna czy córkę na zimowisko organizowane w drugim turnusie, od 4 lutego — słyszymy wszędzie. Niestety, w lutym ferie ma tylko młodzież z liceów ogólnokształcących. Kiedyś, gdy wszystkie szkoły miały ferie w jednym terminie, organizatorzy grupowali młodzież według wieku. Dziś ci sami organizatorzy uważają to za niemożliwe i w konsekwencji młodzież, która zamiast do LO trafiła do techników lub innych szkół zawodowych jest praktycznie pozbawiona szansy na wyjazd na zimowy odpoczynek".

Inny list, od p. Z. K. **„Proszę o wyjaśnienie na łamach prasy, dlaczego łódzki Wydział Oświaty nie przestrzega zarządzeń swego ministerstwa i zmienia terminy ferii dla młodzieży szkół ponadpodstawowych, ustalając je dla różnych typów szkół w innym terminie. Tymczasem zatrudniające nas zakłady stosują się do zarządzeń ministerstwa oświaty i dzielą miejsca na zimowiskach według kryterium wieku i rodzaju szkoły: podstawowej i ponadpodstawowej."**

Chyba wystarczy cytatów, teraz oddajemy głos Kuratorium Oświaty i Wychowania przy Urzędzie Miasta Łodzi. Z nadesłanego nam wyjaśnienia wynika, iż przesunięcie ferii zimowych w niektórych szkołach ponadpodstawowych zostało spowodowane tym, iż w okresie ferii dla szkół podstawowych odbywa się sesja dla studiujących na Uniwersytecie Łódzkim nauczycieli, nauczycieli tych zaś, o ile są spoza terenu miasta, trzeba zakwaterować w bursach, które posiada szkolnictwo zawodowe. Zatem innego rozwiązania jak przesunięcie ferii na pierwszy termin nie ma. Dokształcanie nauczycieli jest bowiem jednym z podstawowych warunków pełnego wdrożenia reformy edukacji narodowej.

Przesunięcie terminu ferii dla szkół zawodowych nie jest zresztą nowością, bo stosuje się je od 4 lat i trwać będzie dopóki nie zostanie zakończony proces dokształcania nauczycieli na UŁ. Sprawa ta jest znana organizatorom zimowego wypoczynku dla dzieci i młodzieży, gdyż jeszcze w styczniu ub. roku na naradzie wojewódzkiej wszyscy organizatorzy zostali zobowiązani do wzięcia pod uwagę tego faktu przy planowaniu wypoczynku zimowego dla młodzieży w 1980 r. — kończy swe wyjaśnienie kuratorium.

A jednak, jak widać z rodzicielskich sygnałów, znaleźli się organizatorzy którzy nie dostosowali się do zaistniałej sytuacji. Niestety, kim oni są nie wiemy, gdyż z niezrozumiałych dla redakcji powodów autorzy listów wybrali pełną konspirację, nie tylko w stosunku do własnych osób, ale i swoich pracodawców — organizatorów zimowisk. W dodatku sprawy właściwego rozdziału miejsc na zimowych wczasach dla dzieci i młodzieży nie udało się również wyjaśnić z Wydziałem Socjalnym ŁRZZ, poza tym, że dowiedzieliśmy się, iż jedynym koordynatorem zorientowanym w całości zagadnienia jest kuratorium. **„Jeżeli jednak są jakieś uzasadnione interwencje, to prosimy kierujcie je do nas"** — usłyszeliśmy. I tę ostatnią wypowiedź przekazujemy wszystkim zainteresowanym Czytelnikom. (h)

Niezbędna konsekwencja

O potrzebie oszczędności energii elektrycznej wiemy wszyscy. Tymczasem, jakby na ironię przed wieloma zakładami pracy nawet wtedy, kiedy jest już zupełnie jasno, palą się liczne lampy. Widzę to na całej trasie mego przejazdu do pracy na ul. Inflanckiej, Pojezierskiej, Limanowskiego — sygnalizuje jedna z Czytelniczek. I dodaje, — podobno winne są temu automaty, ale przecież automatami rządzą i kierują ludzie.

Zgoła odmienny sygnał otrzymaliśmy z ul. Makowej na Julianowie. Tu dla odmiany nie wiadomo czy dla źle pojętej oszczędności, czy ze zwykłej niefrasobliwości, nie palą się lampy choć ulica jest rozkopana i przejście nią nie należy do przyjemności nawet we dnie, bo wszędzie błoto i wyrwy.

Obie wypowiedzi cytujemy w całości dla uprzytomnienia wszystkim odpowiedzialnym za gospodarkę energią elektryczną, że w każdej sytuacji obowiązuje jakaś konsekwencja i umiar. (h)

WPDiM WYJAŚNIA REDAKCJI I CZYTELNIKOM

Nazbierało się ostatnio sporo pretensji do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Dróg i Mostów. Mówiły o nich listy naszych Czytelników, jakie opublikowaliśmy w grudniu ub. roku na łamach gazety. Jeden z dyrektorów przedsiębiorstwa — inż. St. Zdrajkowski, właśnie przekazał nam pakiet odpowiedzi.

Zacznijmy od gąsiorów ceramicznych. Zostały one przywiezione na ul. Aleksandrowską, gdzie miały być użyte do robót drogowych, zaplanowanych w ramach czynów społecznych. Ale, że do ich realizacji nie doszło, więc gąsiory leżały „bez opieki". Aktualnie owe gąsiory już wbudowano w linię kablową. W pracach tych pomagali mieszkańcy Bałut. Następne partie gąsiorów, w miarę postępu robót, dowożono prosto z magazynu.

* * *

Niebezpieczne przejście dla pieszych na ul. Rokicińskiej wymaga odświeżenia znaków poziomych farbą chlorokauczukową. Tę zaś można używać dopiero w temperaturze 12 st. C. W tej sytuacji owo przejście przy wiadukcie zostanie pomalowane na wiosnę.

* * *

W związku z budową al. Włókniarzy, odcinek od ul. Parkowej do ul. Obywatelskiej, na ul. Braterskiej od ul. Obywatelskiej do wybudowanego wiaduktu, prowadzone są roboty, związane z uzbrajaniem terenu i uformowaniem nasypu. Samochody dowożące materiał całkowicie zniszczyły nawierzchnię ul. Braterskiej, co stało się udręką mieszkających tam ludzi. Doraźnie stan jezdni jako tako poprawiono. Natomiast ułożenie asfaltu będzie możliwe dopiero po zakończeniu budowy al. Włókniarzy. Po wybudowaniu podłączeń kanalizacyjnych w rejonie ul. Wróblewskiego i Proletariackiej, wznowiona zostanie komunikacja linii tramwajowej „6".

* * *

Ze względu na ograniczenia przydziału płyt chodnikowych, w roku ub. na ul. Fornalskiej przełożono chodnik tylko w miejscach najbardziej zniszczonych. Chodniki na ul. Fornalskiej, tak po stronie północnej, jak i południowej, są jeszcze w dobrym stanie, poza niewielkimi zaniżeniami, które jednak nie stwarzają zagrożenia bezpieczeństwa ruchu pieszego. Przełożenie chodników na tej ulicy będzie możliwe wtedy, gdy Przedsiębiorstwo Dróg i Mostów otrzyma większą ilość płyt.

(g)

MEBLE TYPU „ŁÓDŹ" W NOWEJ WERSJI

Swego czasu było u nas pod dostatkiem mebli typu „Łódź". Ciepło pisała o nich prasa, zadowoleni byli z nich również i klienci, bo meble były funkcjonalne, niedrogie i każdy mógł z nich „wyczarować" to co chciał. Ale teraz gdy chciałam je nabyć dla siebie, usłyszałam, że spóźniłam się, bo mebli tych nie będzie się już więcej produkować. Dlaczego? Przecież były bardzo udane — pisała p. K. B.

Tę uwagę naszej Czytelniczki przekazaliśmy producentowi owych mebli — Łódzkiej Fabryce Mebli. I właśnie otrzymaliśmy odpowiedź, z której wynika, że informacja o zaniechaniu produkcji mebli typu „Łódź", którą uzyskała autorka cytowanego wyżej tistu, nie jest zgodna z rzeczywistością. Łódzka Fabryka Mebli zamierza bowiem w dalszym ciągu produkować segmenty składankowe typu „Łódź" nie wprowadzając żadnych istotnych zmian konstrukcyjnych. Zmianie ulegnie tylko sposób wykończenia elementów frontowych tj. szuflad, drzwi, barku, stołu i biurka. Dotychczas meble w wersji teak były z połyskiem, a począwszy od br. będą wykończane na poszukiwany przez klientów mat szlachetny, tak jak ma to miejsce z meblami w okładzinie orzechowej „Var II".

Ponadto z uwagi na trudności surowcowe zostanie wyeliminowana biała listwa przy drzwiach oraz zmienione uchwyty na drewniane, co niewątpliwie podniesie urodę tych mebli.

Tak więc w br. nadal będą trafiać do naszych sklepów meble typu „Łódź". Ale już w wersji „Łódź-80"; teak i orzech. A że będą ładniejsze niż poprzednie — dyrekcja Łódzkich Fabryk Mebli ma nadzieję, iż spotkają się one z dobrą oceną klientów. (h)

POCZTA czytelników DP

Sporadyczne wizyty

Nawiązując do opublikowanej 2 stycznia rozmowy z dyr. Poczty inż. H. Czarneckim o pełnej obsadzie urzędów w nowym systemie komputerowym poczty chciałbym dorzucić kilka swoich uwag, ale już nie tak optymistycznych.

Dotyczą one zaś doręczania korespondencji mieszkańcom osiedla „Pienista" na Retkini. Otóż doręczanie to odbywa się u nas sporadycznie, bo listonosze zjawiają się tylko dorywczo. Dziś, kiedy to piszę, jest 2 stycznia a od 21 grudnia nie dotarła do nas ani jedna przesyłka. Z góry wyobrażam sobie radość współmieszkańców z tej masy korespondencji, która kiedyś do nas dotrze — zwłaszcza tej pilnej urzędowej zawierającej wezwania i pisma terminowe.

A przecież od roku robimy co możemy, aby korespondencja zarówno ta pilna jak i zwykła docierała do nas systematycznie, jak to od lat dzieje się wszędzie indziej.

A. B.
z ul. Lajkonika 8

Centralny śmietnik

Ulica Sienkiewicza znajduje się w samym centrum miasta. A jednak są na niej posesje które wyglądają tak jakby były zlokalizowane w jakimś zapomnianym przez wszystkich „grajdołku". Pierwsze miejsce wśród nich dzierży zapewne ta, która znajduje się na rogu ulicy Orlej. Nie jest ona bowiem omiatana, wszędzie na podwórku widać sterty śmieci, w których legnie się robactwo.

Oj, przydałaby się tu wizyta przedstawicieli stacji sanitarno-epidemiologicznej i o nią za Waszym pośrednictwem prosimy.

Komitet Domowy

w listach podpowiedziane

Młode rodziny czekają...

Odkąd pamiętam, zawsze do najtrudniejszych problemów w młodej rodzinie należało odchowanie dziecka. Zwłaszcza w pierwszych miesiącach życia nowo narodzonej pociechy była to dla wielu samotnych rodziców sprawa nie do rozwiązania.

Nie było wtedy tak długich urlopów macierzyńskich, jak teraz, ani też uprawnień, umożliwiających młodej matce płatną opiekę nad dzieckiem w czasie jego choroby. W pierwszym, powojennym okresie nie było też względnie blisko zlokalizowanych żłobków, natomiast placówki przyzakładowe „pękały w szwach" i ledwo wystarczały na pokrycie potrzeb fabrycznej załogi. Na rezygnację zaś z pracy i poświęcenie się wyłącznie opiece nad dzieckiem, mało która matka mogła sobie pozwolić. W wypadku więc słabego zdrowia niemowlęcia, eliminującego je z opieki żłobkowej, jedynym wyjściem było wynajęcie dziewczyny do dziecka, co już wtedy nie było tanie, ani łatwe, jako że szeregi potencjalnych kandydatek kurczyły się coraz bardziej wobec rosnących możliwości znalezienia etatowej pracy, gwarantującej stabilizację społeczną i wyższą rangę zawodową.

Gdy dziś przypominam młodszym koleżankom swoje ówczesne kłopoty macierzyńskie i wyrzeczenia, na jakie musiałam się zdecydować, aby pogodzić pracę zawodową z obowiązkami w rodzinie, odpowiadają mi, że i teraz pod tym względem nie żyje im się łatwo, mimo niezaprzeczalnych preferencji dla macierzyństwa. Mimo owych dłuższych urlopów, lepszych warunków mieszkaniowych, mimo zwiększenia środków socjalnych.

Wyższa bowiem jakość życia nie ogranicza się do samych tylko warunków bytowania, ale i ukierunkowuje na wartości intelektualne, wśród których ambicje zawodowe pracujących matek zajmują niepoślednie miejsce. A tymczasem, placówek w Łodzi brak. Są w Warszawie i podobno w kilku jeszcze innych większych miastach, ale nie u nas. Jak mnie zorientowano, nie wszystkie jednak zdają egzamin. Nie zawsze też gwarantują dzieciom odpowiednie warunki opiekuńcze i zdrowotne. Zwłaszcza, że rację bytu mają tylko te najbliżej zlokalizowane, w mieszkaniach, mieszczących się w tym samym domu, co i mieszkania rodziców lub opodal, nie wymagające męczącego przywożenia i odwożenia dzieci i umożliwiające częstą rodzicielską kontrolę.

Czy w Łodzi takich możliwości nie ma? Czy nie należałoby ich poszukać, organizując miniżłobkową akcję wśród starszych mieszkanek — emerytek, dysponujących nierzadko kilkupokojowymi lokalami, pozostałymi po dorosłym już i usamodzielnionym potomstwie?

Może wystarczyłoby, aby wydziały zdrowia (odnośnie miniżłobków) lub wydziały oświaty (odnośnie miniprzedszkoli), dały anons w prasie lub w biurze zamiany mieszkań o poszukiwaniu kandydatek z odpowiednimi kwalifikacjami i mieszkaniem? A może warto powierzyć tego typu zadanie organizacyjne Lidze Kobiet lub TPD — instytucjom z niemałym przecież dorobkiem i doświadczeniem w tym zakresie?...

Tak, czy owak, sprawa wydaje się warta zastanowienia. Choćby ze względu na te tak ważne potrzeby społeczno-rodzinne, którym młode pracujące matki indywidualnie sprostać nie są w stanie. Tylko niektórym to się udaje po wielokrotnych i żmudnych zabiegach, ogłoszeniach i dzięki prywatnej penetracji wśród znajomych i sąsiadów. Z reguły jednak są to rozwiązania doraźne, czasochłonne i wcześniej, czy później, kończące się fiaskiem. Przy braku pośrednictwa organizacyjnego ze strony upoważnionej instytucji, nie rokują też tej formie jakiejkolwiek stabilizacji prawnej.

To samo można powiedzieć o poszukiwaniu prywatnej pomocy do dziecka, która to forma usług nie spotkała się dotąd z zainteresowaniem urzędu zatrudnienia, choć — moim zdaniem — od dawna na organizacyjną pomoc zasługuje. Zwłaszcza teraz, w okresie rosnącego wyżu demograficznego starszych ludzi, mogłaby przynieść obu pokoleniom nieocenione korzyści.

Sama w swoich wczesnomacierzyńskich czasach korzystałam z podobnych (wówczas prywatnych) usług, zanim mój syn osiągnął wiek przedszkolny. Czy w dzisiejszej sytuacji młodych matek pracujących, nie czas na umożliwienie im jakiejś bardziej organizacyjnie pewnej i sprawnej usługi?

K. WYRZYKOWSKA

•FAKTY•WYDARZENIA•FAKTY•

Z posiedzenia zespołu poselskiego

Wczoraj, pod przewodnictwem I sekretarza Komitetu Łódzkiego PZPR — BOLESŁAWA KOPERSKIEGO, odbyło się posiedzenie zespołu poselskiego miasta Łodzi.

Zespół poselski ocenił realizację zaleceń, podjętych podczas swych posiedzeń w bieżącej kadencji oraz stan realizacji postulatów i wniosków wyborców, zgłoszonych w latach 1976—1980. Zaleceń takich i postulatów zgłoszono w kadencji ponad 250. Wszystkie one zostały skierowane do Urzędu Miasta Łodzi celem realizacji.

Zalecenia te miały na celu przede wszystkim rozwój województwa oraz poprawę warunków życia i pracy mieszkańców. Wnioski i dezyderaty zespołu poselskiego były przez posłów wykorzystywane na forum komisji sejmowych i w innych pracach Sejmu.

Sprawy, wnoszone na spotkaniach posłów z wyborcami lub w trakcie pełnionych dyżurów, dotyczyły różnorodnych problemów. Posłowie aktywnie uczestniczyli w rozwiązywaniu i załatwianiu tych spraw.

W dyskusji wskazywano, że postulaty i wnioski wyborców, których zrealizowano w bieżącej kadencji 435, były elementem intensyfikującym działalność społeczną i gospodarczą w województwie.

Z uznaniem posłowie podkreślali udział mieszkańców województwa w realizacji czynów społecznych.

Zespół poselski zatwierdził plan dyżurów poselskich na I kwartał 1980 roku.

150 ha ogrodów działkowych

Zupełnie nieoczekiwanie, dzięki dobrej współpracy władz miasta, Łódzkiej Rady Związków Zawodowych i WZ POD — Łódź otrzymała dodatkowo 150 ha nowych działek. Pozwoli to na uruchomienie wiosną tego roku 12 nowych ogrodów.

Przybędzie więc kilka obiektów o charakterze campingowym, a więc o działkach większych (powierzchnia około 500 m kw.), na których będzie można budować również większe domki — altany. Tego typu ogród na obszarze 57 ha powstaje w Nowosolnej, gdzie głównym inwestorem są zakłady „Anilana" i „Famid".

Ogrody w Jedliczach (okolice Grotnik) zagospodarują pracownicy elektrowni oraz lasów państwowych, a w Kęblinach — pracownicy ZPO im. Próchnika. Ogród przy ul. Opolskiej uprawiać będą m. in. członkowie załóg zakładów „Eskimo", „Polmo" oraz spółdzielczości mleczarskiej, a przy ul. Pustynnej pracownicy zakładów „Fonica" i spółdzielczości mieszkaniowej. W Łagiewnikach przy ul. Kreciej i Okólnej powstają dwa dalsze ogrody POD i tam działki otrzymali pracownicy różnych zakładów pracy i instytucji.

Jesienią zagospodarowane zostaną następne ogrody działkowe, m. in. przy ul. Konstantynowskiej, u zbiegu ulic Marmurowej i Moskuliki, przy ul. Przepiórczej i Kreciej, a ponadto w Zgierzu i Pabianicach.

(kas)

Zimowe kłopoty podróżnych

Występujące ostatnio mrozy nie sprawiły większych kłopotów w obsłudze pasażerskiej PKP. Jak nas poinformował zastępca naczelnika d/s technicznych stacji Łódź Fabryczna — E. Ciemny i dyżurna ruchu stacji Łódź Kaliska. — E. Mielczarek, przyczyną niewielkich opóźnień są występujące niekiedy trudności z właściwym skomunikowaniem pociągów.

Gorzej dzieje się w komunikacji PKS. 7 i 8 bm. na Dworcu Centralnym odwołanych zostało 9 kursów, a 9 bm. do godz. 12 — 3. Opóźnienia sięgały dwóch godzin. Taki stan rzeczy na tym dworcu obserwuje się od kilku dni. Podobna sytuacja panowała na Dworcu Północnym PKS. 7 bm. odwołano tu 14 kursów, a 8 bm. — 4. 9 bm. do godz. 12 wszystkie autobusy z dworca odjechały, lecz opóźnienia przekraczały godzinę.

W łódzkiej dyrekcji PKS zapytaliśmy o powody tych trudności. Jest ich kilka. Przede wszystkim brakuje nie zamarzającego płynu do chłodnic. Nie najlepiej zdają **egzamin stosowane w autobusach akumulatory. 7 proc. dostawtych urządzeń jest reklamowanych. Zdaniem dyrektora II Oddziału PKS — J. Jędraszka, nie bez znaczenia są również kłopoty kadrowe.**

Nie kwestionujemy racji PKS, jednak kłopotom pasażerów ulżyć może jedynie zgodnie z planem przyjeżdżający na przystanek autobus.

(ksp)

AKCJA „SENIORZY"

Sporządzono 60 tys. ankiet

Zakończył się w Łodzi pierwszy etap harcerskiej akcji „Seniorzy", w czasie której członkowie drużyn HSPS ze szkół ponadpodstawowych sporządzili 60 tys. ankiet, tyle bowiem złożono wizyt u ludzi w podeszłym wieku, zapoznając się z ich warunkami bytowymi.

W marcu zostanie przeprowadzony drugi etap tej pożytecznej akcji i wówczas harcerze odwiedzą pozostałych łódzkich seniorów, a jest ich jeszcze 110 tys.

(j. kr.)

Ewa Podleś — w „Carmen"

W noworocznym programie telewizyjnym mieliśmy okazję usłyszeć próbkę tego, jak partię „Carmen" śpiewa **Ewa Podleś**. Już w sobotę młoda artystka zaprezentuje tę ognistą rolę na scenie Teatru Wielkiego.

Ewa Podleś uważana jest za jedną z najbardziej obiecujących polskich mezzosopranistek. Zresztą III nagroda na konkursie wokalnym im. P. Czajkowskiego w Moskwie oraz I w Rio de Janeiro potwierdzają te prognozy. Zatem ci, którzy już mieli okazję słyszeć Ewę Podleś podczas koncertu w Filharmonii Łódzkiej, a także ci, którzy jej jeszcze nie słyszeli, powinni wybrać się 12 bm. na **„Carmen" Bizeta.**

19 stycznia — tramwajem na Osiedle Widzew-Wschód

Jak nas poinformowano w MPK, 19 stycznia pierwsze tramwaje pojadą na Osiedle Widzew-Wschód. Trwają ostatnie prace na budowanym odcinku linii tramwajowej wiodącej ul. Przybyszewskiego i Puszkina (od ul. Lodowej do ul. Rokicińskiej).

Brygadom MPK i KRD pozostał jeszcze do zrobienia przejazd przez al. Przyjaźni. Kładzie się tam teraz płyty i szyny tramwajowe. Na całym nowym odcinku przeprowadzane są jeszcze prace wykończeniowe, m. in. przy regulacji torów.

(s)

Straussowie jeszcze raz

Najbliższa, piątkowo-sobotnia premiera w Filharmonii Łódzkiej wzbudziła wyjątkowe zainteresowanie. W pierwszym dniu sprzedaży biletów kasa nie dysponowała już wolnymi miejscami. Wszystko to sprawili Straussowie. Na program koncertów składa się bowiem muzyka Johannów — ojca i syna oraz Josepha Straussów. Dyryguje zaś świetny artysta austriacki — **Kurt Wöss.**

Aby więc uczynić zadość życzeniom miłośników muzyki, dyrekcja FŁ proponuje trzeci koncert — w sobotę o godz. 20.45. Oby tak skutecznie reagowano zawsze i we wszystkich instytucjach kultury na to, w czym chcą uczestniczyć odbiorcy.

(rs)

Zespół kameralny muzyki dawnej

Rada Osiedla Śródmiejskiej Dzielnicy Mieszkaniowej ogłasza zapisy do zespołu kameralnego muzyki dawnej — skrzypków, altowiolistów i wiolonczelistów. Wymagane przygotowanie minimum na poziomie szkoły średniej. Zapisy i informacje codziennie pod nr tel. 665-49.

Dlaczego był zamknięty?

W odpowiedzi na nasz felieton pt. „Balaton" zakpił z konsumentów", w którym pisaliśmy o zamknięciu 13 października ub. r. na kilka godzin największego w Łodzi baru szybkiej obsługi — „Balatonu", otrzymaliśmy wyjaśnienie podpisane przez zastępcę dyrektora WSS „Społem" — Oddział Gastronomii w Łodzi — mgr Ignacego Malinowskiego.

Dowiadujemy się, że w dniu tym nastąpiła w „Balatonie" awaria sieci kanalizacyjnej, w wyniku której zalana została woda tablica rozdzielcza wysokiego napięcia. Termin usunięcia uszkodzenia został z wykonawcą ustalony na godz. 11. lecz w trakcie robót okazało się, że z przyczyn technicznych został on przedłużony o trzy godziny i bar otwarto dopiero po godz. 14.

W zakończeniu pisma do redakcji czytamy: „Ponieważ brak rzetelnej informacji jest sprawą niedopuszczalną kierownicze BSO „Balaton" zwrócono na ten fakt uwagę".

(j. kr.)

W kilku zdaniach

● **Rada Uczelniana SZSP AM** przyjmuje zapisy na kurs przygotowawczy dla absolwentów szkół średnich, zdających na studia medyczne. Informacje — al. Kościuszki 4, tel. 301-28.

● **Kurs racjonalnego żywienia organizują ZD ŁK i DDK** (al. 1 Maja 87). Informacje i zapisy w sekretariacie DDK w godz. 10—18, tel. 381-62 i 208-21. Tu również zapisy chętnych do zespołu kabaretowego.

W NASZYM REFLEKTORZE

Pozostawieni sami sobie

Nie życzymy nikomu tego, co zdarzyło się w drugi dzień świąt mieszkańcom bloku nr 27 przy ul. Mackiewicza 8. Zapchały się tam odpływowe rury kanalizacyjne i jekalia zalały piwnice. Odór roznosi się po całym bloku, uniemożliwiając wręcz mieszkanie w nim.

Co gorsza, jak nam donieśli zrozpaczeni mieszkańcy, do ubiegłej soboty nikt zlikwidowaniem tej uciążliwej awarii się nie zajął. Podobno przybył na miejsce fachowcy stwierdzili „trzeba kopać" i... odjechali. Administracja twierdzi, że szuka instytucji, która by zajęła się tą sprawą. Podpowiadamy, że jest nią Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Okręgu Łódzkiego.

Jedna z mieszkanek, nie mogąca już wytrzymać w zaduchu, zatelefonowała nawet do bałuckiego oddziału Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Jak ją poinformował kierownik tej placówki, właśnie opracowuje się... pilne zestawienie do GUS i nie można zająć się tą sprawą.

Jak z powyższego wynika, nawet w blisko milionowej metropolii można pozostawić ludzi z ich nieszczęściem bez żadnej pomocy przez kilka dni. Tymczasem dużo słyszymy o powoływaniu specjalnych służb komunalnych (inżynier województwa) powołanych do koordynacji działań w przypadku jakichś awarii. Tylko, co tu koordynować, jak odpowiedzialne za to przedsiębiorstwa po prostu nie garną się do pracy...

R.

Niebezpieczne przejście

Kiedyś wiodła tamtędy ulica Bydgoska, kiedy jednak przy ul. Klonowej powstało osiedle czterech bloków, część ulicy Bydgoskiej na odcinku od ul. Lutomierskiej do ul. Limanowskiego została zlikwidowana. Nie zlikwidowano natomiast wjazdu, prowadzącego w te nie istniejącą już ulice z ul. Limanowskiego, jak i nie uzupełniono siatki między torowiskami tramwajowymi na wysokości nr 127. Korzystają z tego m. in. niektórzy posiadacze samochodów, jeżdżąc tamtędy i przejeżdżając wytyczony tylko dla pieszych chodnik. Stwarza to duże zagrożenie dla pieszych, głównie dzieci. Również groźny jest brak siatki między torowiskami tramwajowymi. W końcu ubiegłego roku zdarzył się tam poważny wypadek — pod koła tramwaju wpadł mężczyzna. Zagrożenie tego typu wypadkami jest tam bardzo duże.

Należy jak najszybciej zagrodzić owe przejście przez tory i zlikwidować niebezpieczeństwo.

R.

ŁÓDŹ W WOLNE DNI

HANDEL. W sobotę, 12 bm., w godz. 7—13 otwarte będą wszystkie większe sklepy spożywcze i delikatesowe, piekarskie, nabiałowe, owocowo-warzywne, cukiernicze, rybne, drobiarskie oraz mięsno-wędliniarskie i garmażeryjne. W godz. 8—14 pracują większe kwiaciarnie. Sklepy przemysłowe — nieczynne. W godz. 9—14 dyżurują domy towarowe: „Uniwersal", „Central", „Teofil", „Pionier", „Hermes", „Juventus" i Handlowy Dom Dziecka. Zakłady gastronomiczne w sobotę pracują jak zwykle. Zakłady usługowe nieczynne, z wyjątkiem parkingów, stacji benzynowych, dyżurujących stacji obsługi samochodów i pogotowia napraw telewizyjnych. Zakłady usługowe Spółdzielnia „Uroda i Zdrowie" zapraszają w godz. 9—15.

W niedzielę, 13 bm., dyżurują delikatesy i sklepy spożywcze w godz. 10—16 przy ul. Wojska Polskiego 136, Zachodniej 25, Rydla 10, Długosza 7/9, Marchlewskiego 39, Kościuszki 120: cukiernicze (w godz. 11—18) przy Łagiewnickiej 35, Wojska Polskiego 20, Rydzowej 16a, Limanowskiego 58, Tybury 1, Ujście 4, Piotrkowskiej 9, 91 i 287, Rzgowskiej 133, Zarzewskiej 8, Obrońców Stalingradu 40, Zielonej 3, Kopcińskiego 31a, Nowotki 150a, Wschodniej 50, Żwirki 8, Kilińskiego 176, Tuwima 63, Armii Czerwonej 31, 68/70; kwiaciarnie (w godz. 10—16) przy Rzgowskiej 37 i 141, Obrońców Stalingradu 58, Kilińskiego (podziemia przy Dworcu Fabrycznym), Narutowicza 1, Piotrkowskiej 20 i 98, Obrońców Stalingradu 17, Tatrzańskiej 42/44 i przy pl. Kościelnym 4.

POCZTA. W sobotę, 12 bm., w godzinach 9—16 czynne będą placówki przy: Tuwima 38, Piotrkowskiej 311 i Zgierskiej 2. Usługi telekomunikacyjne przez całą dobę pełnią wymienione urzędy oraz przy al. Kościuszki 5/7. Ponadto w godz. 9—11 pracują urzędy: Pabianice 1, Aleksandrów, Konstantynów, Głowno, Ozorków 1 i Zgierz 1. W niedzielę, 13 bm., przez całą dobę pełnią dyżur urzędy przy: Tuwima 38, Kościuszki 5/7, Piotrkowskiej 311 i Zgierskiej 2, a w godz. 9—11 przy al. Włókniarzy 227 oraz Pabianice 1, Aleksandrów, Konstantynów, Głowno 1, Ozorków 1, Zgierz 1 oraz Andrespol w godz. 11—12.

PKO. W sobotę i niedzielę w godzinach 10—13 dyżuruje kasa I Oddziału PKO przy al. Kościuszki 15.

KOMUNIKACJA. W sobotę nie kursują tramwaje i autobusy linii pomocniczych. Przy dobrych warunkach śniegowych, z pl. Pionierów przy ul. Bezarowej do Malinki w Zgierzu kursować będzie autobus „białej linii" w godz. 9—18.15 (co 30 minut).

IMPREZY REKREACYJNE. ◆ **Artorówek**, godz. 10—14 — przejażdżki konne wierzchem, powozami lub saniami. W niedzielę w godz. 10.30—12.30 spacery na nartach po lesie pod kierunkiem instruktora. ◆ **Ośrodek im. Promienistych**, 12 bm. w godz. 10—13 — giełda używanego sprzętu sportowego. Lodowisko i wypożyczalnia sprzętu czynne w godz. 10—17 (w niedzielę w godz. 10—20). ◆ Lodowiska „Zarzew", „Dąbrowa" i KS „Metalowiec" w sobotę i niedzielę czynne w godz. 10—20. ◆ Ośrodek Malinka w Zgierzu — w sobotę i niedzielę w godz. 10—13 kuligi, w godz. 10—18 czynna wypożyczalnia oraz przy odpowiednich warunkach śniegowych wyciągi narciarskie. ◆ W ośrodkach „Nowa Gdynia" w Zgierzu i „Zameczek" w Grotnikach — w sobotę i niedzielę w godz. 10—13 kuligi.

WYCIECZKI. ◆ **Sobota** — narciarska na trasie: Rogi — Modrzew — Smardzew — Malinka. Zbiórka na pl. Dąbrowskiego o godz. 9. ◆ **Niedziela** — narciarska na trasie Łagiewniki — Modrzew — Klęk — Smardzew. Zbiórka przy pętli tramwaju linii „8" (róg ul. Warszawskiej i Wycieczkowej) o godz. 9. ◆ Piesza na trasie: Helenówek — Łagiewniki — Rogi. Zbiórka na ul. Zgierskiej przy zajezdni MPK w Helenówku o godz. 9. ◆ Piesza „W nieznane". Zbiórka na dworcu PKP Łódź-Kaliska o godz. 9. ◆ Piesza na trasie: Grotniki — Ustronie — Tkaczewska Góra — Kociszew. Zbiórka na Dworcu Łódź-Kaliska o godz. 8.20. ◆ Rowerowa na trasie: Łódź — Konstantynów — Teklin — Łódź. Zbiórka na pl. 3 Maja o godz. 9. ◆ Rowerowa do Gałkówka. Zbiórka na Rynku Starego Miasta o godz. 9.

(ks)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	398-10
Informacja kolejowa 655-55,	284-69
Informacja PKS	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	93
Komenda Wojewódzka MO	
centrala 677-22,	392-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne	
Rejon Łódź-Północ 334-31,	874-88
Rejon Łódź-Południe	877-93
Rejon Pabianice	37-10
Rejon Zgierz	16-34-49
Rejon oświetlenia ulic	881-15
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Straż Pożarna 98, 666-11,	795-55, 257-77
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 706-27
Centrala Informacyjna PKO	731-82
TELEFON ZAUFANIA czynny w godz. 15—7 rano	337-37

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Cyganeria"
POWSZECHNY — godz. 15.30 „Słowo muszkieterskie" 19.15 „Ludzie energiczni"
NOWY — godz. 19.15 „Vatzlav"
MAŁA SALA — godz. 20 „Lekarz mimo woli"
JARACZA — godz. 19.30 „Wesele"
MAŁA SCENA — godz. 19.30 „Dacza"
7.15 — godz. 19.15 „Remont"
MUZYCZNY — nieczynny
ARLEKIN — godz. 17.30 „Ula z Ib"
PINOKIO — godz. 17.30 „Przygody Sindbada Żeglarza"

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — nieczynne
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) — godz. 11—17
ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) — godz. 11—18
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ U.Ł. (Park Sienkiewicza) nieczynne
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 11—18
HISTORII MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) nieczynne
SZTUKI (Więckowskiego 36) — godz. 12—18
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—13

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY i WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)
ZOO — czynne od godz. 9 do 15.30 (kasa do godz. 15)
PALMIARNIA — czynna w godz. 10—15

KINA

BAŁTYK — „Rój" USA od lat 12 godz. 10 12.15, 15 17.15 19.30
IWANOWO — „Rój" USA od lat 12 godz. 11 13.15 15.30 19
POLONIA — „Ukochana żona" wł od lat 18 godz. 11 13.15, 15.30, 19
PRZEDWIOŚNIE — „Konwój" USA od lat 15 godz. 11, 13.15 15.30 19
WŁÓKNIARZ — „Król Cyganów" USA od lat 18 godz. 10 12.15 15 17.15 19.30
WOLNOŚĆ — „Imperium namiętności" jap. od lat 18 godz. 11 12.15 15.30 19
WISŁA — „Milczący wspólnik" kanad od lat 18 godz. 10, 12.15 15 17.15 19.30
ZACHĘTA — „Lot nad kukułczym gniazdem" USA od lat 18 godz 11 13.30 15.45 19 Przegląd filmów, zrealizowanych w Łódzkim Zespole Realizatorów Filmowych „Profil" — „Placówka" pol. od lat 12, godz. 8
ŁDK — nieczynne
STUDIO — „Pasażerka" pol. od lat 15 godz. 14; Kobieta pod presją" USA od lat 15, godz. 15.30, 19
STYLOWY — „Amator" pol. od lat 18 godz. 14; Film miesiąca: „Wciąż o miłości" fr. od lat 18 godz. 16 19
DKM — Iluzjon — „Samotni bohaterowie westernu" godz. 16, 18 20
KOLEJARZ — nieczynne
GDYNIA — „Wendetta" fr. od lat 15 godz. 10 12 19.30; Pożegnanie z tytułem Dzielny wojak Rosolino" jug. b.o., godz. 17; Seans zamknięty — godz 14
MŁODA GWARDIA — „Cenny depozyt" fr. od lat 12 godz. 10, 12; „Kobra". jap. od lat 18 godz. 14, 16, 19; Pokaz filmów WFO „Biblia" cz. I i II, III godz. 18
MUZA — „Historia żółtej ciżemki" pol. b.o., godz 16; „Panowie, dbajcie o żony" fr. b.o., godz 19
1 MAJA — „Sekret Enigmy" cz. I i II, pol. od lat 12 godz. 14.30 19
POKÓJ — „Sanchez i jego dzieci", meksyk. od lat 15 godz 14.30, 19; Pierwsza Wytwórnia Filmów Czołówka" „Operacja VI", 18 maja na Monte Casino" „ORP „Błyskawica". — godz. 17,
ROMA — „Diabli mnie biorą" fr. od lat 15, godz 11, 13.30; „Hotel klasy ux" pol. od lat 15, godz. 13.15, 19
STOKI — „Con amore" pol. od lat 12 godz. 16; „Inny mężczyzna inna szansa", fr. od lat 15 godz. 19
OKA — „Kapitańska tragedia" radz. od lat 15 godz 13.30 „Śmierć człowieka skorumpowanego" fr. od lat 18, godz 8.30 11 16, 19
POLESIE — „Wyspa skarbów" wł. od lat 12 godz. 16; „Autostopowicz" czeski od lat 15 godz. 19
POPULARNE — „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt" USA godz. 15; „Cóżeś ty za pani" pol. od lat 15 godz. 18.30
ENERGETYK — nieczynne
HALKA — seanse zamknięte
PIONIER — „Gang Olsena na szlaku" duński od lat 12, godz. 16, 19
REKORD — „Piętaszek i Robinson", ang. od lat 12 godz. 14, 16; „Dyl Sowizdrzał" NRD od lat 15 godz. 19
ŚWIT — „Niezawodni przyjaciele" rum. b.o. godz. 14; „Dzięki Bogu już piątek", USA od lat 15 godz. 16, 19
SOJUSZ — „Adela jeszcze nie jadła kolacji", czes. od lat 15 godz. 16
TATRY — „Straceńcy", USA od lat 18 godz. 11, 13.15, 18; Bajka „Na tropach Yeti" — godz. 15.30; „Jak rozpętałem II wojnę światową" cz. I pol. b.o., godz. 16.30.

APTEKI ŁÓDZ

Główna 14, Obrońców Stalingradu 15, Niciarniana 15, Dąbrowskiego 89 Olimpijska 7a Lutomierska 146

* * *

Głowno — Łowicka 38, Konstantynow — Sadowa 10 Ozorków — Armii Czerwonej 17 Pabianice — Armii Czerwonej 7 Zgierz — Dąbrowskiego 10, Aleksandrow — Kościuszki 6.

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna: Por. „K" ul Odrzańska Cieszkowskiego Przybyszewskiego Lokatorska Rzgowska gm Rzgów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie: Por. „K" ul. Fornalskiej.

Instytut Pol.-Gin. (ul. Curie-Skłodowskiej 15) — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna Por „K" ul Felińskiego i Tatrzańska, dzielnica Śródmieście. Por. „K" ul 10 Lutego oraz ginekologia z dzielnicy Polesie: Por „K" ul Olimpijska.

Instytut Pol.-Gin. AM (Sterlinlinga 13) — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Śródmieście Por. „K" ul Kopcińskiego Rewolucji 1905 roku gm Brójce oraz ginekologia z dzielnicy Polesie: Por „K" al 1 Maja

Szpital im H Wolf — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Bałuty oraz ginekologia z dzielnicy Polesie: Por „K" ul Gdańska i Kasprzaka

Szpital im. Jordana — położnictwo z dzielnicy Widzew i Polesie

Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu — położnictwo — miasto i gmina Zgierz Ozorków Aleksandrów, miasto Konstantynów gmina Parzeczew i Andrespol.

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu — ginekologia — miasto i gmina Zgierz Ozorków Aleksandrów miasto Konstantynów gmina Parzeczew i Andrespol oraz z dzielnicy Widzew i z dzielnicy Polesie Por „K" ul Srebrzyńska

Szpital im Biernackiego w Pabianicach — położnictwo i ginekologia — miasto i gmina Pabianice.

Szpital w Głownie — położnictwo i ginekologia — miasto i gmina Głowno, Stryków oraz gmina Nowosolna

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im Pasteura (Wigury 19) Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22) — codziennie dla przychodni rejonowej nr 7 Szpital im Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 35) — dla przychodni rejonowych nr nr 1 2 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Dubois 17) — Ozorków Aleksandrów Parzęczew Górna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14), Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195), Śródmieście — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im Jonschera (Milionowa 14)

Neurochirurgia — Szpital im Kopernika (Pabianicka 62).

Laryngologia — Szpital im Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

NOCNA POMOC LEKARSKA

— dla poszczególnych dzielnic — czynna codziennie w godz od 20 do 6 tel centralny 666-66 w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łodzi

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

— dla poszczególnych dzielnic — czynna codziennie w godz od 20 do 6:

Łódź-Bałuty — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. H Wolf zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel 277-77

Łódź-Górna — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im Jonschera Szpitala im. Wł Brudzińskiego zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel 406-86

Łódź-Polesie — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im M Pirogowa Szpitala im Madurowicza zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel 261-85.

Łódź-Śródmieście — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. L Pasteura zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel 864-11

Łódź-Widzew — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im Sonenberga zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel 864-11

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO W ŁODZI

— ul Sienkiewicza nr 137 tel. 99

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

— dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny cała dobę we wszystkie dni tygodnia) — tel 815-10

FILM O WACŁAWIE KONDKU

Konfrontacje i tolerancja

Właśnie mijają cztery lata od śmierci Wacława Kondka. Zostały z nami jego dzieła. Obrazy, grafiki, rzeźby, ceramika, filmy, projekty scenograficzne, albumy pełne rysunków portretujących Łódź i artykuły, które po sobie pozostawił, każą nam pamiętać o nim jako o artyście skutecznie broniącym się przed próbami schematycznych interpretacji i klasyfikacji. Pamiętać o artyście głęboko wrażliwym na piękno i przemijanie świata, artyście łączącym uniwersalną refleksję humanistyczną ze świadomością na wskroś polską.

N/z: W. Kondek z jedną ze swych rzeźb

Takiego Kondka przypomni nam niebawem Wytwórnia Filmów Oświatowych, pokazując na ekranach ukończony właśnie **film Kazimierza Muchy** noszący na razie roboczy tytuł — „Kondek". Jest to film bardzo piękny i siłą swej sugestii nie pozostawiający widza ani na moment obojętnym na to, co ogląda na ekranie. A stało się tak dlatego, że reżyser, jak i współpracujący z nim **autor scenariusza — Andrzej Grun**, zrezygnowali z formy filmu biograficznego, oświatowego. Zrezygnowali z tego, dając w zamian swoisty wernisaż poświęcony zaledwie fragmentowi bogatej i różnorodnej twórczości Kondka. Zaledwie nikłej części twórczości, ale za to tej ukazującej chyba najgłębsze pasje artysty i jego oryginalność. Te pasje, którymi dla Kondka było przywiązanie do natury, do twórczo przetwarzanych swojskich tradycji oraz próba ocalenia przez artystę i człowieka przeszłości, która nie zawsze ceniona jest przez galopującą do przodu teraźniejszość. Tę oryginalność, którą Kondek upominał się o prawo indywidualnego, niepowtarzalnego widzenia świata, dzięki której fantastyczna, bajkowa forma artysty stawała się językiem mówiącym o uczuciach i wrażliwości nas — współczesnych.

Kazimierz Mucha obrazami Wacława Kondka, scenerią, w której te dzieła sprezentował, świetną **muzyką autorstwa Bogusława Schaffera** opowiedział nam balladę. Balladę bez jednego słowa, ale pełną treści, emocji, spięć dramatycznych, wrażliwości i namiętności. Zgromadzone w starym wiatraku (czyż już ten donkiszoteryjny relikt nie daje sposobności do szukania metafor i wieloznaczności?) zdowałoby się statyczne dzieła plastyczne — kondkowskie madonny, diabły, baby, poskręcane drzewa i gnomy ożywają, prowadzą ze sobą a to tragiczny, a to pełen humoru dyskurs. I mimo, że oglądamy jedynie niewielki ułamek twórczości plastycznej Kondka, właśnie dzięki tej dramaturgii dowiadujemy się o artyście i jego dziele więcej, niżby to było możliwe w wypadku pełnej, a obiektywnej biograficzno - ikonograficznej, prezentacji.

Dlatego też film o Kondku jest także autorskim przesłaniem **Kazimierza Muchy** o jego pasjach, o jego widzeniu świata. W ostatnim kadrze konfrontującym świat z obrazów Kondka z surową (a wcale jej nie odebrałem, jako jedynie groźną i pozbawioną właściwego sobie piękna) potężną architektura przemysłową, słyszę nawoływanie reżysera **o tolerancję dla wrażliwości każdego z nas.** Wrażliwości, która może być odmienna, a której złożoność decyduje o tym, co zwykliśmy określać stosunkiem człowieka do rzeczywistości.

JERZY BABOL

Myślenie bez znieczulenia

— To ludzkie, oczywiste i uzasadnione: chwalimy się i mamy się czym chwalić. Ale w rozmowach o przyszłości, o tym, co jest naszym wobec niej obowiązkiem lepiej byłoby czasem sięgnąć głębiej do przyczyn posunięć złych, zamierzeń nie zrealizowanych.

Refleksje Marii Horodeckiej, redaktora i reżysera w łódzkim oddziale Studia Opracowań Filmów, od 1973 r. członka partii, mają u podłoża treść Wytycznych na VIII Zjazd PZPR.

— Przedsiębiorstwo, w którym pracuję, ma ciągłe kontakty z aktorami, muzykami, z tymi, których dorobkiem, talentem zwykliśmy się szczycić, których jednak nie potrafimy pokazać na zewnątrz. O ile znamy na przykład co najmniej kilku aktorów z Krakowa, czy Gdańska, to łódzkich wymieni mało kto poza naszym regionem. Skuteczniejsze działanie naszego ośrodka telewizyjnego byłoby więc bezcenne. Tymczasem nawet w tak rzadko emitowanych z naszego miasta spektaklach TV, czy programach rozrywkowych prezentuje się aktorów warszawskich.

Tak bardzo liczymy na młodzież. A oni jakoś nieczęsto wiążą swoją twórczą przyszłość z Łodzią. Np. filmowcy, jeśli zrobią coś w „Oświatówce", patrzą tylko czy dzięki temu przetarły się już dla nich warszawskie szlaki. Nie spełnił swej integrującej funkcji zespół filmowy „Profil", a Wytwórnia Filmów Fabularnych jest tylko fabryką. Dajemy mało okazji do pokazania się a tylko stała konfrontacja własnych osiągnięć i możliwości jest szansą dla twórców. Łódzka plastyka potrafiła wyjść na zewnątrz, muzyka przez jakiś czas zaczęła błyszczeć, ale to niestety, wszystko. To, co w Wytycznych czytamy o lepszym wykorzystaniu posiadanej bazy kultury odnosi się m. in. do pełniejszej i wszechstronniejszej prezentacji dokonań. Zapomina się, że kulturze potrzebna jest jej atmosfera a w niej zarówno miejsce dla potrzeby tworzenia, jak i funkcji sztuki w zwykłym codziennym życiu. Bardzo istotne jest i to, że w instytucjach kultury, jak w żadnych innych, osobowość szefa rzutuje na pracę wszystkich. Osiągnięcia artystyczne, nazwisko, nie mogą jednak być jedynymi zaletami szefa. Talent musi mieć partnera w rozsądku.

Odpowiedzialność, a co za tym idzie dyscyplina, jest tym czego nam trzeba najbardziej. W przedzjazdowym dokumencie brzmi to niemal jak polecenie służbowe i dobrze, jeśli tak zostanie potraktowane przez członków partii: „Nieodzowne jest umocnienie dyscypliny i odpowiedzialności za realizacje ustaleń i zadań określonych w planie na wszystkich szczeblach zarządzania (...) Wysoka dyscyplina realizacji zadań planu stanowi niezbędny warunek harmonijnego urzeczywistniania wytyczonych celów społeczno-gospodarczych". **Odpowiedzialność za własne obowiązki wiąże się z szacunkiem dla pracy swojej i cudzej.** Tymczasem sam termin „praca" przeżywa okres dewaluacji. Pieniądze i układy stały się ważniejsze niż obowiązek tak integralnie związany z ludzką naturą.

Czasem rozprawiamy o **młodych aktywnych**, np. podczas studiów, którzy później osiadają na swoich posadach i już nie wykazują zapału. **Nie marnować entuzjazmu — to także zadanie, które czas uznać za pierwszoplanowe.** Serwowanie argumentów o niemocy, braku istotnych przyczyn, czy jeszcze istotniejszej ochoty do współdziałania i zrobieniu czegokolwiek więcej niż nakazują służbowe obowiązki, trzeba by uznać za jedną z najbardziej niepokojących przyczyn, które niweczą wiele inicjatyw. W kulturze modne są np. argumenty: „Warszawa nas blokuje", czy „nie bierze programów", słyszy się też często pogląd: „Łódź to niedobre miasto dla kultury", „tutaj ma szanse tylko operetka". My sami nie dostrzegamy tego, że jesteśmy tak ogromnym ośrodkiem akademickim czy tego że w dziedzinie filmu mając trzy wytwórnie, szkołę filmową oraz instytut na Uniwersytecie Łódzkim **powinniśmy mieć dłużo do powiedzenia**, że mamy świetnych aktorów, których warto pokazać i poza własnym podwórkiem. „Sprawne funkcjonowanie mecenatu państwowego i społecznego" — jak czytamy w Wytycznych — polega przecież m. in. na pełnym wykorzystaniu tego, czym się dysponuje.

Myślę, że podczas zebrań partyjnych w ton mówienia o osiągnięciach powinien włączyć się głos przedkładający własne przemyślenia na temat przyszłych realnych działań. Warto zdać sobie sprawę z tego, cośmy zrobili, czas jednak przestać wyłącznie narzekać i utyskiwać na to czego nie ma. Ale podczas takich zebrań warto prezentować poglądy i opinie, które głosi się i w mniej oficjalnych okolicznościach.

Notowała: **RENATA SAS**
Foto: A. Wach

„Białe kruki" w Bibliotece im. Waryńskiego

W Bibliotece Publicznej im. Waryńskiego interesująco rozbudowany jest zbiór starych druków — wydanych w I połowie XV wieku, do końca wieku XVIII. W skład jego wchodzi 3.135 pozycji — w tym około 1000 polskich. Najstarszym drukiem jest tu druk wenecki z 1475 r. Natomiast wśród starodruków polskich znajdujemy tu takie cenne pozycje, jak np. najdawniejsze kroniki polskie: Długosza, Kromera Bielskiego Herburta itd. — książki interesujące nie tylko dla bibliofilów i historyków.

Ostatnio zbiór ten wzbogaciły dwa niezwykle cenne nabytki — dwa nowe, białe kruki. Pierwszy z nich to wydana w 1561 roku w Krakowie w znanej drukarni Szarffenbergerów, „Biblia, to jest Xięgi Stharego i Nowego Zakonu".

Na odwrocie strony tytułowej widnieje znakomity w swoich walorach warsztatowych drzeworyt, przedstawiający króla Zygmunta Augusta któremu też zadedykowano to dzieło. Ostatniego z Jagiellonów otaczają herby poszczególnych prowincji polskich i litewskich.

Tę wspaniale wydaną księgę — pierwsze polskie wydanie Biblii — zdobią stylowe ilustracje — drzeworyty wzięte z niemieckich wydań Biblii z lat 1524—1535 i 1545.

Nieco młodsza od niej, jest wydana również w Krakowie w 1599 roku słynna Biblia ks. Jakuba Wujka z Wągrowca, zadedykowana królowi Zygmuntowi III.

Jest to ogromne tomisko, składające się z 1479 stron (bez rejestru) formatu folio. Charakterystyczne, że niektóre fragmenty szeroko rozbudowanego wstępu wydrukowano polską czcionką (Januszowskiego) — natomiast sam tekst aktualnymi wówczas czcionkami gotyckimi. Tekstu Biblii Wujka nie zdobią ilustracje. Piękną natomiast formę mają liczne inicjały (drzeworyty).

Obie te biblie znajdują się w doskonałym stanie aczkolwiek, niestety, w Biblii ks. Wujka brak strony tytułowej. Dodatkową ich ozdobą są oryginalnie tłoczone, skórzane renesansowe oprawy. Dzięki rzetelnej robocie i umiejętności ówczesnych introligatorów księgi te dotrwały do naszych czasów — i stanowić będą atrakcję dla wielu jeszcze późniejszych pokoleń.

M. JAGOSZEWSKI

nowości WSPÓŁCZESNEJ

Polecamy najnowsze pozycje z zakresu literatury społeczno-politycznej, przypominając równocześnie, iż największy wybór wydawnictw z tej dziedziny oferuje w Łodzi księgarnia „Współczesna" (al. Kościuszki 106/116):

„700 lat myśli polskiej. Filozofia i myśl społeczna XVII wieku", PWN;
J. Pietrucha — „Podstawowe problemy teorii zatrudnienia", PWE;
J. Meisner — „Krytyka burżuazyjnych teorii syntezy ustrojów społecznych", PWE;
M. Lesz — „Ekonomiczne gry decyzyjne", PWE;
„Historia gospodarcza Czechosłowacji", PWE;
S. Klonowicz — „Oblicza starości", W. Pow.;
S. Sonnenfeld — „Uchwały Rady Bezpieczeństwa ONZ", PISM.

Wystawa w Klubie Dziennikarza

Grun w kolorze

Oglądając dotychczasowe wystawy grafik Andrzeja Gruna mieliśmy (choć ostatnio trafiały się i odstępstwa od tej reguły) okazję patrzenia przede wszystkim na jego prace czarno-białe. A więc śledziliśmy kreskę, która czarną linią wędrowała po białej płaszczyźnie, by wyodrębnić kontur twarzy, sylwetki czy przedmiotu. Syciliśmy oczy zaciemnionymi przestrzeniami, które oddając kształt, nastrój, atmosferę krajobrazu czy też miejskiego zaułka, od delikatnej szarości przechodziły w nasyconą, aksamitną czerń...

I oto nagle Grun w najnowszej swej wystawie, którą można oglądać w Klubie Dziennikarza, zaatakował nas całą gamą barw. Zaatakował gdyż — tak jak już to bywało wielekroć — prace artysty w swej anegdocie nie są obojętne na problemy społeczne, obyczajowe i polityczne tego naszego najlepszego ze światów. Tą swoją nieobojętnością dzieli się z nami tym razem niejako w pełnym słońcu (motyw ten zresztą możemy wielokrotnie znaleźć w poszczególnych grafikach), kolor czyniąc elementem dyskusji z widzem. Kolor niepokojący. Nakładany najróżnorodniejszymi technikami, mieniący się odcieniami zależnie od kąta patrzenia. Kolor kładziony na twarze ludzi znanych nam z fotografii gazetowych i ekranów telewizyjnych oraz ludzi którzy mogliby być każdym z nas. Nakładany czasem jak maska, jako kamuflaż lub też kładący się cieniem rekwizytów te twarze otaczających. Kolor czasem krzykliwy — jak współczesna cywilizacja, czasem przytępiony — jak nasza wrażliwość na jej zakamarki.

Kolorem i formą (w niektórych wypadkach plakatową, czy wręcz korzystającą z technik graficznych służących reklamie) Grun przemówił w sposób bardzo współczesny, zrozumiały dla dzisiejszego odbiorcy. Oddał cały zewnętrzny fajerwerk dzisiejszego świata, lecz nie po to, by go skomiksować, czy też stworzyć wyłącznie jego pastisz. Zrobił to po to, by oszołomionego już widza, a równocześnie ugłaskanego bliską jego codziennych odczuć formą nakłonić do refleksji nad sprawami już mniej barwnymi jakże jednak ważkimi. Refleksja nad tolerancją, prawem do wolności, swoboda ograniczana przez rzeczy i innych. Wreszcie nad pięknem i szczęściem, a więc w tych pracach, gdzie kolor przestaje być hasłem, rekwizytem, atakiem, a staje się współkomponentem z idealną wręcz estetycznie formą.

Zachęcając do obejrzenia wystawy, dodajmy, że Andrzej Grun jedną ze swych prac postanowił przekazać Klubowi Dziennikarza, początkując tym samym jego minigalerię. Po zebraniu odpowiedniej ilości prac (miejmy nadzieję, iż gest artysty nie pozostanie bez echa u innych wystawiających tu plastyków) zostanie ona przekazana przez łódzki Oddział SDP któreś z placówek opiekuńczo-wychowawczych dla dzieci i młodzieży.

(jb)

Patent na ryzyko...

Nieraz zdarza nam się czytać: „zespół naukowy pod kierownictwem... ...wynalazł, opracował, skonstruował, udoskonalił...." Ot, zwyczajna notatka prasowa mówiąca o kolejnym sukcesie naszych naukowców, w której znajdujemy nazwiska, kilka słów na temat istoty nowatorskiego rozwiązania i ewentualnych korzyści z jego zastosowania w praktyce. Pół kartki maszynopisu, półtorej, może dwie minuty czytania, za którymi kryją się całe lata badań i eksperymentów, kilogramy zapisanego papieru, dziesiątki umów i spotkań: oficjalnych i roboczych, tysiące godzin żmudnej i wytrwałej pracy ludzi nauki. Czy uświadamiamy to sobie rozpościerając gazetę w tramwaju gdy jedziemy do lub z pracy? Na ogół — nie. I dlatego tym razem **spróbujmy przyjrzeć się naukowej kuchni, w której myśl twórcza przybiera realną i materialną postać, zerknąć na podstawie wybranego tematu badawczego za kulisy jego rozwiązania, o których milczą pierwsze strony gazet.**

ROK 1975, 10 sierpnia. Rektor PŁ powołuje na uczelni kilka programów naukowo-badawczych w celu skoncentrowania, skoordynowania i specjalizacji prowadzonych badań. Jednym z nich, a jedynym na Wydziale Elektrycznym jest program „Transformatory, maszyny i aparaty elektryczne" którego koordynatorem jest 3-osobowy zespół w składzie: **prof. prof. Michał Jabłoński, Bolesław Bolanowski i Janusz Turowski.**

9 września prof. Janusz Turowski — dyrektor Instytutu Transformatorów, Maszyn i Aparatów Elektrycznych PŁ, rozsyła do wszystkich instytutów politechniki ankietę z zapytaniem kto prowadzi badania związane z koordynowanym przez niego programem i zgłasza ewentualnie gotowość współpracy. W ciągu miesiąca napływają odpowiedzi, a wśród nich — z Instytutu Włókien Sztucznych PŁ. Jego dyrektor **prof. Tadeusz Skwarski** informuje, że prowadzi się u niego badania nad termoodpornymi tworzywami poliamidowymi o których z literatury fachowej wiadomo, że mogą znaleźć zastosowanie w przemyśle elektrotechnicznym. Wytrzymują one temperatury rzędu kilkuset stopni Celsjusza.

Adresat tej informacji zna doskonale problemy materiałowe przemysłu elektrotechnicznego, więc od razu wyczuwa niezwykłą atrakcyjność propozycji współpracy z włókiennikami z sąsiedniego budynku, choć przyznaje, że gdyby nie ich inicjatywa, być może do tej pory nigdy by się tym nie zainteresował. Jej nadawca również wie, że **zastosowanie tworzyw poliamidowych jako izolatorów przynieść może znaczne efekty i stworzyć nowe perspektywy dla krajowego przemysłu elektrotechnicznego**, ale z doświadczenia wie także, że gdyby z podobną propozycją zwrócił się bezpośrednio do przemysłu, na pewno zostałby spławiony. W czasie licznych rozmów telefonicznych i spotkań obaj profesorowie zadają więc sobie pytanie, kto sfinansuje ich badania, do których zgodnie podejmują się przystąpić. Nim jednak znajdą na nie odpowiedź, trwa wymiana informacji, śledzenie literatury, zbieranie materiałów.

Początkowo prof. Turowski proponuje sfinansowanie badań Komitetowi Elektrotechniki PAN i otrzymuje nawet na to pół miliona złotych (tylko na badania podstawowe), ale to za mało w końcu decyduje, że sprawą trzeba jednak zainteresować przemysł. Tymczasem podjęte już zostają pierwsze prace w PŁ — w chwili, gdy nie sankcjonuje ich jeszcze żadna umowa. Znaczy to, że dwóch ludzi, którzy znaleźli interesujący i ważny problem do rozwiązania nie dysponując na to odpowiednimi środkami, podejmuje ryzyko badań naukowych w imieniu trzeciej osoby, która te środki ma, ale nie zna jeszcze wagi problemu.

ROK 1976. Prof. Turowski wpada na pomysł, by będące już we wstępnej fazie badania sfinansował Branżowy Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Maszyn Elektrycznych w Katowicach, który złożył politechnice półtora roku temu zamówienie na badania silników liniowych w związku z przewidywanym ich zastosowaniem w przedsiębiorstwach podległych Zjednoczeniu „Komel". W pierwszej chwili ośrodek nie bardzo chce się na to zgodzić, ale wreszcie ustępuje.

ROK 1977, 24 lutego. W kolejnej umowie między ośrodkiem a Instytutem Transformatorów, Maszyn i Aparatów Elektrycznych pojawia się punkt mówiący o podjęciu badań laboratoryjnych nad otrzymywaniem folii z poliamidów aromatycznych i ich zastosowaniem do izolowania wysoko obciążonych silników liniowych. Oczywiście folię tę stosować można również w innych urządzeniach elektrycznych produkowanych m. in. w cieszyńskiej „Celmie", tarnowskim „Tamelu", brzeskim „Beselu" bielskiej „Indukcie", ale to już zupełnie odrębna sprawa.

16 lutego Instytut Włókien Sztucznych PŁ zgłasza oficjalnie ofertę Instytutowi Transformatorów, Maszyn i Aparatów Elektrycznych, a w niecały miesiąc później podpisana zostaje pierwsza umowa o współpracy między obiema jednostkami politechniki. Po okresie zbierania materiałów i badań wstępnych, a jeszcze przed oficjalnym zatwierdzeniem umowy rozpoczynają się właściwe badania nad otrzymywaniem folii izolacyjnej w pierwszym z wymienionych instytutów. Jest to przy tym o tyle ciekawe, że **tego rodzaju współpraca między dwoma instytutami PŁ należy — niestety — do rzadkości.**

Zaczyna się okres długotrwałych i drobiazgowych badań laboratoryjnych, które kilkakrotnie utykają w martwym punkcie na całe tygodnie. Powód? Bardzo prozaiczny: najczęściej brak potrzebnych odczynników i rozpuszczalników. Aby je zdobyć, wykorzystanych zostaje wiele prywatnych kontaktów i znajomości. Do łask powraca handel wymienny. Tymczasem okazuje się, że lepsze od folii będą materiały izolacyjne z tych samych tworzyw w postaci lakierów. Konieczne staje się więc przestawienie badań na nieco inny tor, choć wiadomo, że i folię trzeba będzie kiedyś rozpracować. Na razie jednak ważniejsze są lakiery, które śmiało pretendować mogą do miana nowości, gdyż w literaturze nie ma o nich ani słowa.

ROK 1978, 6 grudnia. W PŁ odbywa się narada z udziałem naukowców z obu instytutów, przedstawicieli ośrodka i prof. Andrzeja Kordeckiego z Politechniki Wrocławskiej, który jako specjalista w tej dziedzinie nauki, potwierdza duże znaczenie osiągniętych już wyników. **Opinie są entuzjastyczne.**

Ale oto nowa trudność: gdy otrzymano już pierwsze próbki lakieru, trzeba opanować metodę powlekania nim drutu. Tymczasem PŁ nie dysponuje aparaturą niezbędną do tego, należy zatem wyjść z badaniami poza uczelnię. Poprzez Fabrykę Kabli w Ożarowie łódzcy naukowcy trafiają do Instytutu Przemysłu Tworzyw i Farb w Gliwicach, który może pomóc. Ale przekonanie o tym instytucie nie jest takie proste, pęka niejedna butelka koniaku. Wreszcie udaje się pokonać i tę trudność. Trudność z rzędu tych, które w naszym kraju poważniejsze są od trudności merytorycznych. W Gliwicach przystępuje się do opracowywania metod lakierowania drutu, nad którymi badania trwają jeszcze do dziś.

ROK 1979. Instytut prof. Turowskiego otrzymuje wreszcie pierwszą partię polakierowanego drutu. Po włókiennikach przychodzi teraz kolej na elektryków, którzy muszą wszechstronnie przebadać go w warunkach eksploatacyjnych na modelach maszyn. I chociaż badania te trwać będą jeszcze i w roku 1980, zleceniodawca, czyli Branżowy Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Maszyn Elektrycznych jest już zadowolony z wyników prac. Można też przystąpić do starań o uzyskanie patentu. Później, kiedy badania eksploatacyjne zostaną pomyślnie zakończone, przystąpi się do prób w skali przemysłowej i do wdrożenia nowej metody lakierowania uzwojeń pracujących w bardzo trudnych warunkach. Jej zastosowanie pozwoli także na zmniejszenie rozmiarów tych uzwojeń. Ale na tym nie koniec — czeka jeszcze przecież folia.

PAWEŁ TOMASZEWSKI

W styczniu w Krajowej Loterii Pieniężnej 80.930 wygranych na sumę 15 MILIONÓW zł

w tym główna wygrana MILION zł

wygrana 250.000 zł, 13 wygranych po 100.000 zł

CZEKA NA NABYWCÓW SZCZĘŚLIWYCH LOSÓW PML

23-k

SZANSA dla młodych

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH w ŁODZI
ogłasza zapisy do
Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących ŁPIP
przy Zespole Szkół Budowlanych Nr 3
w Łodzi, ul. Kilińskiego 159-163, tel. 637-30
na kierunki:
- MONTER INSTALACJI WENTYLACYJNO-KLIMATYZACYJNYCH – wiek 15–17 lat;
- MONTER IZOLACJI BUDOWLANYCH – wiek 17 lat.

NAUKA TRWA 2 LATA.

Rok szkolny rozpoczyna się 4 lutego 1980 r.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat – pokój 106.
Zamiejscowym zapewniamy internat.

3537-k

Nieruchomości

SPRZEDAM część domu w Chorzowie (w nim 3 pokoje, kuchnia, łazienka, gaz, telefon oraz obszerny warsztat kaletniczy ze sklepem). Po kupnie wolne. Listy: „11710" Biuro Ogłoszeń, Katowice. 53 k

DOM jednopiętrowy centrum Łasku — sprzedam. Wiadomość: Łódź, Lipowa 82 m. 3 godz. 13—16. 453 g

DOM murowany jednorodzinny — na terenie Łodzi — sprzedam. 712-88 po 15. 53 g

DZIAŁKI budowlane w Kolumnie tanio sprzedam. Oferty „186" Prasa, Piotrkowska 96.

DOMEK 4-pokojowy (3 pokoje, kuchnia wolne) skanalizowany, ogród, zabudowania gospodarcze — zamienię na M-2 bloki. Oferty „184" Prasa, Piotrkowska 96.

DZIAŁKĘ dużą z garażem — sprzedam. Allende 39 b m. 2 (Retkinia). 222 g

500 M placu budowlanego (teren uzbrojony) sprzedam. Stoki, Jędrowizna 6. 302 g

Kupno-Sprzedaż

WIRÓWKĘ czteroramkową do miodu nową — tanio sprzedam. 52-93-05 144 g

SPRZEDAM nóż do cięcia tkanin (siła). Oferty „141" Prasa, Piotrkowska 96

CHARTY rosyjskie szczenięta rodowodowe — sprzedam. Aleksandrowska 110 m. 73 po 18 129 g

ROŻEN — objazdowy, zamrażarkę 500L do —20 st. sprzedam. Tel. 861-13. 127 g

OBRAZY olejne — sprzedam. Zgierz, tel. 16-32-49. 97 g

ORGANY „Vermona" i pianino — sprzedam. Górna 29—31/43. 66 g

CZARNE łapki karakułowe — sprzedam. Mazurska 44/46 m. 7, tel. 53-54-74 31 g

ROCZNEGO pudla miniaturę, czarnego (suka) oraz rocznego cocker-spaniela złotego (suka) — rodowodowe po złotych medalistach — sprzedam Łódź Zarzewska 53/61 m. 109. 181 g

KOŻUCHY damskie tureckie — sprzedam. Oferty „19" Prasa, Piotrkowska 96.

KOCIOŁ elektryczny nowy samowyłączalny do parowania ziemniaków sprzedam. Tel. 714-58. 266 g

BOKSERA szczeniaka — sprzedam. Tel. 297-96 (8—17.30). 262 g

NUTRIE z klatkami — sprzedam. Wałbrzyska 74 (dojazd szesnastka). 249 g

COCKER SPANIELA złotego 15-miesięcznego z rodowodem tanio sprzedam. Tel. 747-48 po godz. 16. 218 g

GALWANIZERNIĘ, nożyce krążkowe, kompresor — sprzedam. Tel. 53-72-86 po 18. 216 g

SPRZEDAM piecyk na ropę prod. RFN. Tel. 16-99-93, po 17. 83 g

MASZYNĘ do szycia „Łucznik Lz" ze stołem i silnikiem — sprzedam. Krzyżowa 13 m. 1. 275 g

SKLEP branży spożywczej kupię lub wydzierżawię. Oferty „304" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM przesuszone bale dębowe 50 mm oraz olchę i dąb w klocach. Tel. 15-51-40. 303 g

ŻORY — Śląsk pawilon — sprzedam. M-3 z telefonem zamienię na Łódź. Wiadomość: Łódź, Rzgowska 46 a — 10. 219 g

WYSYŁKOWO sprzedaję dziesiątki gatunków rzadkich, ozdobnych, krzewów, drzewek pnączy, iglaków bylin. Również ozdobno-owocowe, unikalne zagraniczne gatunki. Zaaklimatyzowane. Wczesne zamówienie roślin zapewni otrzymanie ich. Spóźnieni odpadną. Napisz już! Mój katalog objętości książki wysyłam za zaliczeniem. Koszty własne. Bohdan Kindryk, Ogrodnictwo Buczyna, 68-210 Nowe Czaple. 460 p

PIERŚCIONEK, korale zegarek z bransoletą — sprzedam. Tel. 748-60. 27 g

SPRZEDAM brylant 0,42 k., damski złoty zegarek. Oferty „179" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM pierścionek złoty z małymi brylancikami. Tel. 52-32-68 (wieczorem). 247 g

GARAŻ metalowy składany sprzedam. Tel. 53-89-12 godz. 15—17. 234 g

Pojazdy

„MOSKWICZA 407" po remoncie sprzedam. Łódź, Goplańska 9 m. 1, po godz. 17.

„VW 1500" — pilnie sprzedam, tel. 494-48 po 16. 143 g

SPRZEDAM „Wartburga" (1965) do remontu blacharka, tel. 51-81-35. 131 g

„FIATA 850 Sport Coupe" — kupię. Oferty „172" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZEJMĘ wkład „Fiata 125p" na rok 1981. Oferty „119" Prasa, Piotrkowska 96.

„ZASTAWĘ 1100" — sprzedam. 249-43. 69 g

„FIATA 128p" (1975) — sprzedam. Podmiejska 3 m. 147 godz. 17—19. 43 g

WKŁAD „Fiata 125p" rejentalnie odstąpię. Odbiór natychmiast. Oferty „32" Prasa, Piotrkowska 96.

„VAUXHALL Chevette L (sierpień 1977) sprzedam. Kołodziejska 5/46 po 19 0000031 g

„POLONEZA" — sprzedam. Tel. grzecznościowy 470-18 wieczorem. 272 g

„FIATA 125p — 1500" (1973) — tanio sprzedam. Tel. 51-55-56. 261 g

„RENAULT — 10" szyby, felgi, teleskopy — sprzedam. Tel. 649-62, po 16. 157 g

„FIAT 126p" (dewizowy) — odbiór, zamienię na nowego „Fiata 125p", „Zastawę — 1100p". Tel. 262-55 po godz. 17. 146 g

SPRZEDAM „Fiata 125p". Tel. 53-06-79. 105 g

„OPEL — Rekord —. 1700" stan dobry sprzedam lub zamienię na dostawczy. Lipowa 42 m. 27. 81 g

„OPEL — Rekord — 1700" (1967) sprzedam. Łódź, Wici 26 blok 305 m. 27. 287 g

WKŁAD „Skody" odbiór 1981 — odstąpię lub zamienię na nowy „Fiat 126". Oferty „286" Prasa Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Syrenę 105 — Bosto" (1975). Kossaka 2 m. 13 Szczepański. 180 g

SPRZEDAM „Fiata 126p" (1979) Łanowa 20 b m. 66 bl. 42. 312 g

„126p" fabrycznie nowy — sprzedam. Tel. 660-62. 336 g

KAROSERIĘ „Fiata 126" sprzedam. Tel. 706-53. 52 g

SPRZEDAM nadwozie „Syreny 104" po wypadku. Tel. 771-48. 321 g

AKUMULATOR nowy, opony „Skody", gaźnik „Simki", sprzęgło „Audi — 100", sprzedam. Złotno 112. 175 g

KUPIĘ silnik i skrzynię biegów do „Wartburga 353". Oferty „243" Prasa, Piotrkowska 96.

„FIATA 128 — Sport" oraz silnik — sprzedam Tel. 51-55-32. 174 g

„FIATA 125p" (1974) — sprzedam. Tel. 402-18 po 17. 761 g

Lokale

ZAMIENIĘ M-2 bliski Teofilów na równorzędne w innej dzielnicy. Zdecydowane oferty „611" Prasa Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ lokalu na pracownię krawiecką. Tel. 243-71 godz. 15—18. 518 g

INŻYNIER poszukuje kawalerki w nowym budownictwie na dłuższy okres. Oferty „380" Prasa Piotrkowska 96.

DWIE sutereny (widne) — woda gorąca siła, CO, kanalizacja — do wynajęcia. Fredry 13 Bałuty. 1 g

LOKAL nadający się na sklep lub zakład usługowy, 30 m. (gaz, woda) centrum Górnej — zamienię na mieszkanie. Oferty „33698" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ kawalerkę lub M-2 bloki. Oferty „33708" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ pokój w starym budownictwie. Oferty — „33709" Prasa, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ 3 pokoje IV piętro, Osiedle Pojezierska na M-3 i M-2. Oferty „33715" Prasa, Piotrkowska 96.

M-3 własnościowe — Retkinia-Zagrodniki — sprzedam. Oferty „33743" Prasa, Piotrkowska 96.

DWUPOKOJOWE spółdzielcze, osiedle Stefana, zamienię na 3—4-pokojowe z wygodami. Warunki do omówienia. Oferty „166" Prasa, Piotrkowska 96.

M-4 własnościowe, spłacone, 3-pokojowe, 50 m, VIII piętro, parkiet, glazura, telefon — Zarzew, sprzedam. Oferty z ceną „33671" Prasa, Piotrkowska 96.

3-POKOJOWE, własnościowe, komfortowe, w Gdyni, sprzedam. Gdynia, tel. 23-00-20, w godz. 9—12. 54 k

GARSONIERĘ własnościową kupię notarialnie. Listy: „11722" Biuro Ogłoszeń, Katowice. 52 k

POSZUKUJĘ M-2 lub M-3. Tel. 253-28, po 17. 33397 g

DO wynajęcia pokój w blokach. Tel. 837-01, godz. 18—20. 33234 g

M-5 Żubardź, nowe budownictwo, 3 pokoje, 59 m, telefon, zamienię na budownictwo międzywojenne z wygodami o większym metrażu. Tel. 51-49-37. 33514 g

POSZUKUJĘ mieszkania, może być częściowo umeblowane. Tel. 706-47. 79 g

ŁĘCZYCA, spółdzielcze M-3 z telefonem, zamienię na podobne w Łodzi. Tel. 478-86. 149 g

CZTERY pokoje, kuchnia, 120 m, komfortowe, telefon, c.o., śródmieście — zamienię na równorzędne dwa pokoje, kuchnia. Oferty „159" Prasa, Piotrkowska 96.

M-3, M-4, inne z telefonem — kupię. Oferty „152" Prasa, Piotrkowska 96.

DO wynajęcia pokój. Niemojewskiego 17. 126 g

M-2, M-3 kupię. Oferty „55" Prasa Piotrkowska 96.

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem wynajmie samodzielne mieszkanie na 2—3 lata. Płatne za pół roku. Tel. 51-31-15, wewn. 20, godz. 7.30—15.30. 33758 g

POWAŻNE, bezdzietne małżeństwo prawników wynajmie pokój lub mieszkanie na rok. Płatne z góry. Tel. 53-06-66, godz. 17—19. 33754 g

INŻYNIER poszukuje M-1 lub samodzielnego mieszkania. Oferty „41" Prasa, Piotrkowska 96.

WYNAJMĘ 3 pokoje z kuchnią Pabianice — Łódź lub na trasie. Tel. 15-39-51 po 17. 276 g

CENTRUM, kwaterunkowe, stare budownictwo, pokój z kuchnią, łazienka, WC, gaz, piece, parter — nadające się na warsztat, pracownię — zamienię na inne z wygodami. Oferty „220" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ na mieszkanie. Dąbrowskiego 101 m. 77, blok 406. 176 g

POKÓJ do wynajęcia. Lelewela 3/7 m. 17. 281 g

ZAMIENIĘ M-3 parter, spółdzielcze, Widzew-Wschód na 2 razy M-2. Oferty „191" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania, umeblowanego, jedno- lub dwupokojowego z wygodami. Oferty „188" Prasa, Piotrkowska 96.

WYNAJMĘ jednej osobie samodzielny pokój. Płatne za pół roku z góry. Narutowicza 24 m. 49, prawa oficyna, I wejście, III piętro. 183 g

MŁODE bezdzietne małżeństwo wynajmie na 1—2 lata kawalerkę. Płatne miesięcznie. Oferty „182" Prasa, Piotrkowska 96.

STUDENT pilnie poszukuje pokoju. Oferty „323" Prasa, Piotrkowska 96.

PŁOCK, zamienię M-3 na M-4 lub M-3 w Bełchatowie. Bełchatów, osiedle Świerczewskiego 9 m. 62. 319 g

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania, tel. 52-87-33. 313 g

ZAMIENIĘ M-4 na 2 razy M-2 lub kawalerki. Kupię zgrzewarkę punktową. Wapienna 16 m. 42, po 20. 308 g

POTRZEBNE dwa pomieszczenia (garaże), skanalizowane, z ciepłą wodą. Lipowa 42 m. 27. 80 g

Nauka Praca

MATEMATYKA, fizyka — mgr Niepokojczycki. 733-20. 33106 g

ANGIELSKI, 373-59, Gajda. 288 g

MATEMATYKA uczniom, studentom. 51-74-10, mgr Pluskowski. 195 g

CHEMIA — przygotowania do egzaminów. 51-84-30, Ciesielski. 33155 g

ANGIELSKI, francuski — mgr Pasiewicz, tel. 643-18. 400 g

NIEMIECKI, Struga 22, Minkner 325-30. 423 g

MATEMATYKA, chemia. 789-01, Architekt. 512 g

NIEMIECKI, tel. 290-11 Piotrkowska 47—3, Linke. 117 g

POTRZEBNA opiekunka do rocznego dziecka na 4—5 godzin dziennie. Wiadomość w godz. 8—10 i po 19, ul. Grodzieńska 4/8 m. 107. 530 g

POSZUKUJĘ chałupnika, posiadającego zgrzewarkę. Oferty „78" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ chałupnictwo. Prócz szycia. Tel. 53-70-72. 33752 g

PRZYJMĘ chałupnictwo (prócz szycia). Oferty „33753" Prasa, Piotrkowska 96.

SZWACZKĘ wykwalifikowaną do szycia bluzek zatrudnię, tel. 394-08. 241 g

ZDOLNY galanternik do pracowni potrzebny. Tel. 701-07. 296 g

CHAŁUPNICTWO przyjmę (może być szycie). Oferty „269" Prasa, Piotrkowska 96.

CHAŁUPNICTWO przyjmę — szycie spódnic. Oferty „265" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ pracę na wyoblewanie (drekowanie). Tel. 53-72-86, po 18. 215 g

COCKTAIL-Bar „Hortex" w Łodzi, ul. Piotrkowska 108 zatrudni piekarzy, cukierników, ekspedientki i pracowników fizycznych. Tel. 812-63. 214 g

PERKUSISTA-akordeonista podejmie pracę. Tatrzańska 46 m. 58. 212 g

TRZY osoby przyjmą chałupnictwo. Oferty „210" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ pracę chałupniczą. Tel. 51-39-66. 209 g

PRZYJMĘ pracę kierowcy na samochodzie osobowym „taxi", inne propozycje. Oferty „112" Prasa, Piotrkowska 96.

OKRĘGOWY Oddział KSP „Lingwista-Oświata" w Łodzi Dział Nauczania Języków Obcych organizuje kursy nauczania języków obcych angielskiego, niemieckiego dla początkujących i zaawansowanych oraz dla maturzystów metodą tradycyjną. Zapisy przyjmuje codziennie z wyjątkiem poniedziałków i sobót od 11 do 18 biuro ul. Piotrkowska 6, front II p., tel. 320-24. 48 k

MŁODY rencista ślusarz podejmie pracę. Oferty „224" Prasa, Piotrkowska 96.

BLACHARZ spawacz samochodowy oczekuje propozycji. Oferty „305" Prasa, Piotrkowska 96.

Różne

JAMNIK długowłosy, suka zginęła. Odprowadzić: Kochanowskiego 9 m. 32. 165 g

SŁAWOMIR Kuberski zgubił legit. studencką 46968 PŁ. 113 g

ZGUBIONO pieczątkę „Barbara Malinowska, lekarz chorób wewnętrznych, Łódź W. Polskiego 96-15, 4369 m. Łódź" 156 g

ZGUBIONO prawo wykonywania zawodu lekarza na nazwisko Janina Witkowska, Gdańska 123 a. 164 g

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczątkę o treści: „Taksówka osobowa nr 3131, Józef Barański Łódź ul. Koczaskiego 43 m. 55". 201 g

MGR Jadwiga Wasilewska zgubiła legitymację służbową nr 29/78. 240 g

DNIA 31 grudnia zginęła suka mała czarna, kudłata z białą krawatką, końce przednich łap białe. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Pabianice, Narutowicza 5 m. 4, Szulc. 171 g

POSIADAM wtryskarkę pionową hydrauliczną — poszukuję współpracy. Oferty „35" Prasa, Piotrkowska 96.

KOŻUCHY, futra karakułowe i inne czyścimy, farbujemy w trocinach. Krótkie terminy. Hutora 12. Lipiński. 33100 g

TAPETOWANIE, malowanie. Biesiekierski, telefon 293-45. 33526 g

ANTYKOROZYJNE zabezpieczanie, smarowanie, wymiana olejów i inne drobne naprawy. Wardęcki, ul. Srebrna 39 (dojazd od Hipotecznej lub Grunwaldzkiej). 33246 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów. Telefon 53-27-66. Broniecki. 33346 g

USŁUGI jubilerskie wykonuje Pracownia Złotnicza, Strzelczyka 19 Charchut. W miesiącu styczniu i lutym udzielamy od 12 do 20 proc. zniżki przy przerobie złota. Drobne naprawy wykonujemy na poczekaniu. Zniżka nie obejmuje zleceń przyjętych do przerobu w 1979 roku. 31158 g

EKSPRESOWE szycie spodni. Franiszkańska 38. Różycki. 32919 g

ANTENY TV i UKF instaluję. Tel. 757-42 od 13. Łabacz. 32947 g

FIRANY, zasłony szyje i zawiesza dekorator wnętrz Bauer, tel. 53-60-56. 33450 g

USŁUGI hydrauliczne. Inż. Lech Przyłuski 299-48. 377 g

USZCZELNIANIE okien, wymiana śrub na zapinki. Tel. 837-77 Jung. 563 g

USŁUGI dla ludności ślusarstwo — mechanika pojazdowa. Tel. 53-53-42 godz. 17—20 Balcerzak. 544 g

ZAKŁAD Mechaniki Pojazdowej poleca swoje usługi. Zieliński, Markowski, Łódź, Krokusowa 12 — Stoki. (Dojazd od Nowotki). 205 g

PRACOWNIA konfekcji dziecięcej poszukuje akwizytora. Oferty „33736" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ sklepu z pracownią. Oferty „132" Prasa, Piotrkowska 96.

CYKLINOWANIE bezpyłowe, malowanie, pranie dywanów, zakładanie karniszy, wstrzeliwanie kołków, mycie okien, inne usługi (instytucje także). tel. 639-79 Moroń. 33103 g

ANTENY kolor, UKF. Tel. 409-09 Wolniak. 32706 g

ZNACZKI metalowe, oksydowane, gwoździe na sztandar, tabliczki inwentaryzacyjne, marki do szatni, grawerowanie pucharów, upominków biżuterii itp. wykonuje Zakład Grawerski, Zduńska Wola, Łaska 56. Chiniewicz 161 g

REKRUTACJA NA 2-SEMESTRALNE PODYPLOMOWE STUDIA

Dziekanat Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego ogłasza rekrutację na dwusemestralne podyplomowe studia:

- **sterowania jakością produkcji;**
- **modelowania, prognozowania i symulacji komputerowej w systemach zarządzania.**

Termin składania dokumentów upływa z dniem 25 stycznia br. Szczegółowych informacji udziela sekretariat Studiów Podyplomowych, ul. Armii Ludowej 3/5, tel. 234-82.

84-k

ZAPISY DO LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO DLA PRACUJĄCYCH ZAOCZNEGO w ŁODZI

- **na semestry I — VIII liceum 4-letniego;**
- **na semestry I — VI liceum 3-letniego, na podbudowie szkoły zasadniczej;**
- **na semestry I — VI 3-letnich zespołów przedmiotowych.**

Zajęcia w zespołach przedmiotowych odbywają się we wtorki i czwartki w godz. 16—20, w pozostałych licealnych klasach w soboty i niedziele — co 2 tygodnie. **Uzyskane świadectwa dojrzałości dają absolwentom liceum prawo wstępu na wszystkie kierunki studiów.**

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat Centrum Kształcenia Ustawicznego Nr III, ul. Kopcińskiego 54, tel. 204-90, codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—18. 3509-k

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Łodzi podają do wiadomości, że dnia 22 stycznia 1980 r. w sali konferencyjnej Rektoratu, al. Kościuszki 4, II p., odbędą się publiczne dyskusje nad rozprawami doktorskimi:

Godz. 11 — mgr Jerzego Dobrzelewskiego pt.: „Wpływ niskocząsteczkowego RNA chromatynowego na syntezę RNA in vitro".

Promotor: doc. dr hab. Henryk Panusz.

* * *

Godz. 12 — lek. Janusza Pluty pt.: „Leczenie chirurgiczne raka wargi dolnej".

Promotor: prof. dr med. Jan Goldstein.

Prace i oceny recenzentów wyłożono do wglądu zainteresowanych w Bibliotece Akademii Medycznej w Łodzi, ul. Muszyńskiego 2. Wstęp na rozprawy wolny. 128-k

Tak toczy się świat...

Fotografie chronią taksówkarzy

Paryscy taksówkarze otrzymali pozwolenie od ministra spraw wewnętrznych wykonywania zdjęć wszystkich korzystających z ich wozów pasażerów.

W ostatnich latach gwałtownie wzrosła liczba napadów na taksówkarzy. Fotografie, przez nich wykonywane w znacznym stopniu odbierają bandytom ochotę na zamachy przestępcze.

Sędzia w turbanie

Angielscy sędziowie od wieków prowadzą rozprawy sądowe, mając na głowach pudrowane peruki. Po dłuższych oporach konserwatywne sądownictwo brytyjskie musiało po raz pierwszy odstąpić od tej tradycji. Oto sędzią został obywatel brytyjski, ale Hindus należący do sekty Sikh, która nakazuje wyznawcom noszenie turbanu i zabrania posługiwania się innym nakryciem głowy. Tak oto pierwszy sędzia urzęduje na Wyspach Brytyjskich w turbanie.

Kosztowny pocałunek

Pewien włoski kupiec odprowadzał na dworzec kolejowy panienkę lekkich obyczajów, z którą spędził noc. Na pożegnanie dama uraczyła kupca bardzo długim i serdecznym pocałunkiem, wsiadła do pociągu i odjechała. Kupiec zauważył że znikła jego podręczna torebka w której miał brylanty wartości 250 tys dolarów.

Bunt więźniarek

W kobiecym więzieniu Berlina Zachodniego wybuchł bunt. 68 więźniarek ogłosiło strajk głodowy, bowiem ich zdaniem w więzieniu panują niehumanitarne warunki. Odbywające różne kary kobiety zażądały również opieki lekarskiej w zakresie psychologii oraz ginekologii.

Czy Errol Flynn był agentem hitlerowskim?

Starsze i średnie pokolenie kinomanów doskonale pamięta amerykańskiego amanta i bohatera znanych filmów przygodowych, jak „Robin Hood", czy „Captain Blood", zmarłego przed ponad 20 laty, Errola Flynna.

Obecnie wokół postaci nieżyjącego, a ciągle jeszcze popularnego aktora, narasta w Stanach Zjednoczonych poważna kontrowersja. Otóż wydawnictwo Doubleday zapowiada wypuszczenie w najbliższym czasie na rynek książki Charlesa Highama pt. „Errol Flynn — historia nieznana", w której autor, opierając się na dokumentach, zebranych w Departamencie Stanu, CIA i archiwach FBI, stwierdza, że popularny aktor był od połowy lat trzydziestych agentem hitlerowskiego wywiadu. Przed wybuchem wojny Flynn dostarczył siatce hitlerowskich agentów w USA informacji na temat nastrojów w środowisku filmowym. Po wybuchu wojny w Europie, działalność aktora okazała się bardziej niebezpieczna. Uczestnicząc w kręceniu filmu „Bombowiec nurkujący", którego partie rozgrywały się na Hawajach, Flynn, jak pisze autor książki, sporządził zdjęcia filmowe bazy wojennej w Pearl Harbour. Zdjęcia te zostały przekazane wywiadowi niemieckiemu, a przez niego japońskiemu i pomogły w przygotowaniu japońskiego uderzenia na tę bazę.

Głównym kontaktem Flynna był agent hitlerowskiego wywiadu w USA, Herman Urban, którego Flynn uratował kilkakrotnie przed aresztowaniem, a w końcu ułatwił mu ucieczkę do Meksyku. Urban przeżył wojnę, a nawet po wojnie stanął przed sądem w Niemczech zachodnich, ale z braku dowodów został uniewinniony i mieszka podobno w Indonezji.

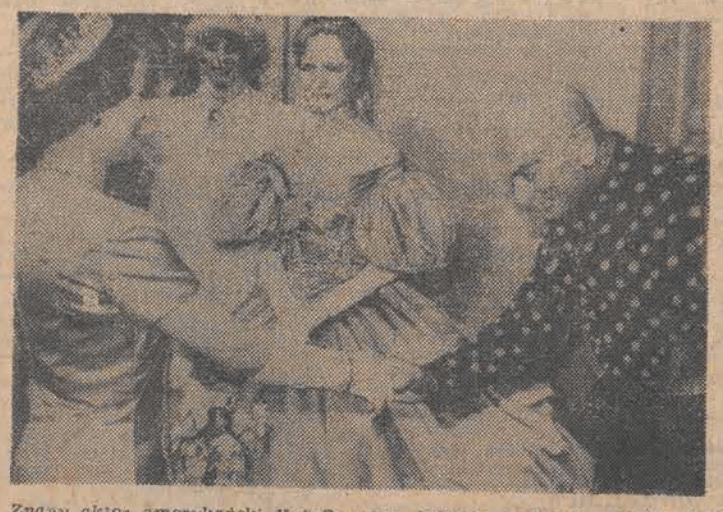

Znany aktor amerykański Yul Brynner, bohater spektaklu „Król i ja", pokazanego na scenie teatru londyńskiego, wita się z królową Elżbietą. Obok — jego partnerka Virginia McKeni w głębi, Carol Channing, gwiazda musicalu „Hello, Dolly", również prezentowanego w brytyjskiej stolicy.

CAF — Keystone

Biedni mężczyźni

Dwóch Kanadyjczyków z brytyjskiej Kolumbii — David Rogers i Danny Brown wnieśli do komisji ochrony praw człowieka ostry protest. Oto kobiety odmówiły przyjęcia ich na kurs kroju i szycia. Obydwaj panowie stanęli na stanowisku, że głoszone równouprawnienie płci upoważnia ich chyba do tego, aby się nauczyli od kobiet szyć.

Złom lepszy niż pieniądze

Dwaj bracia z Buenos Aires w sprytny sposób wykorzystali ogromną dewaluację w Argentynie. Skupili oni około 10 ton już prawie zupełnie bezwartościowych monet i sprzedali je jako złom za który otrzymali o 20 tys. dolarów więcej niż wynosiła jego wartość pieniężna.

Kariatydy rozsypują się

Kamienne postacie 6 kariatyd zdobią Akropol w Atenach od 2400 lat. Niestety słynne rzeźby będą musiały być umieszczone w muzeum. Pozostawianie ich nadal na powietrzu, zawierającym znaczne stężenie gazów spalinowych, grozi im całkowitym zniszczeniem. W miejscu oryginałów zostaną umieszczone na Akropolu kopie popularnych rzeźb.

WIELKI KONKURS Z OKAZJI

35 ROCZNICY WYZWOLENIA ŁODZI

Czy znasz swoje miasto?

Zamieszczamy następne zdjęcie konkursowe. W numerze „Dziennika Popularnego" z dnia 19 stycznia br. nasi Czytelnicy znajdą kupon, na którym można będzie wpisać nazwy rozpoznanych na zdjęciach fragmentów Łodzi.

Nagroda dla najlepszego wśród najlepszych uczestników konkursu to: **5-DNIOWY POBYT W STOLICY CSRS DLA 2 OSÓB.**

Fot. A. Wach

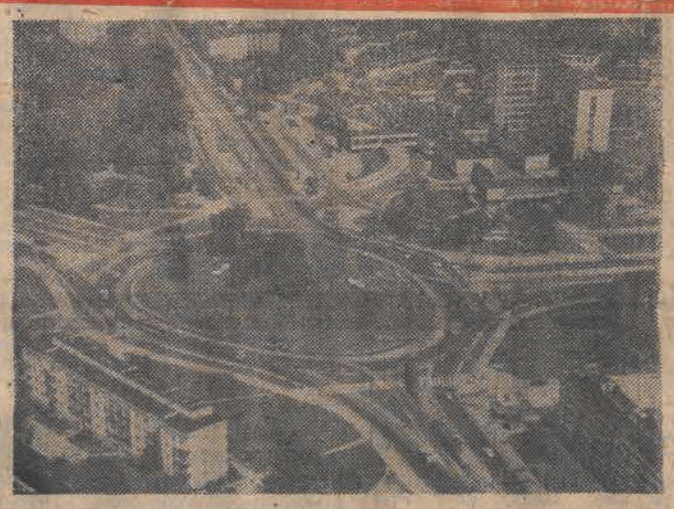

ZDJĘCIE nr 6

On sam był w innym nastroju. W ciągu kilku godzin od zmiany planów próbował dowiedzieć się wszystkiego, czego mógł o sytuacji Urquharta i nowej strefie zrzutu. Przeprowadził w trzech batalionach swej brygady odprawy aż do szczebla plutonów ale informacje, jakie mógł im przekazać, były skąpe. Sosabowski uważał, że do zmienionego planu brygada nie jest dobrze przygotowana i niemal „skacze w nieznane".

Teraz, kiedy silniki samolotów chodziły na luzie, bataliony brygady zaczęły wchodzić na pokłady 114 „Dakot", które miały je przetransportować do Holandii. Sosabowski zadowolony z przebiegu załadunku wwindował się na pokład prowadzącej „Dakoty". Pilot zwiększył obroty silników i „Dakota" ruszyła, kołując powoli po pasie startowym, po czym zawróciła i gotowała się do startu. Potem nastąpiła jakaś przerwa. Ku zdziwieniu Sosabowskiego obroty silników zaczęły maleć. Mijały minuty, jego niepokój rósł. Zastanawiał się, co opóźniało start?

Nagle otworzyły się drzwi i na pokład wdrapał się oficer RAF. Torując sobie drogę w przejściu, podszedł do generała i poinformował Sosabowskiego, że właśnie kontrola lotów otrzymała polecenie wstrzymania startu. Powtórzyła się sytuacja z wtorku: południowe lotniska były otwarte i bombowce z zaopatrzeniem odleciały, ale w rejonie Grantham wystąpiło duże zachmurzenie. Sosabowski nie wierzył własnym uszom. Z pokładu, gdy rozeszła się ta wiadomość dochodziły przekleństwa oficerów i żołnierzy. Lot został odłożony na dalsze dwadzieścia cztery godziny — do godziny 13.00 w czwartek 21 września.

Na ziemi ponownie pozostał również pułk piechoty szybowcowej generała Gavina. W tym dniu, kiedy w decydującym natarciu przez rzekę Waal w Nijmegen, Gavin tak bardzo potrzebował tych 3400 żołnierzy z ich bronią i sprzętem, nie mogli oni odlecieć. Prom Driel-Heveadorp nadal kursował. Tej krytycznej środy, w dniu „D" plus 3, kiedy polska brygada miała się przeprawić promem przez Ren, aby wzmocnić gonących resztkami sił spadochroniarzy Urquharta, pogoda znowu zadała cios „Market-Garden".

— 217 —

Feldmarszałek Walter Model był wreszcie gotów rozpocząć swą kontrofensywę przeciwko Brytyjczykom i Amerykanom w Holandii. Tej krytycznej środy, 20 września, w całym korytarzu sunął jeden atak niemiecki po drugim.

Posiłki dla Modela płynęły nieustannym strumieniem, toteż feldmarszałek był przekonany, że jego wojska są teraz dostatecznie silne, aby zlikwidować atak Montgomery'ego. Zamierzał przerwać aliancki korytarz w Son, Veghel i Nijmegen. Wiedział, że most w Arnhem jest już niemal w jego rękach. A 15 armia von Zangena, o której Montgomery zapomniał w Antwerpii, teraz powoli odzyskiwała siły. Przeorganizowano sztaby, amunicja i zaopatrzenie przybywały każdego dnia.

Ażeby wzmocnić dywizję „Frundsberg", pchnięto do Holandii „Kampfgruppe Knaust" liczącą trzydzieści pięć czołgów, pięć transporterów opancerzonych i działo samobieżne. Ale weterani Knausta nie przedstawiali większej wartości bojowej. Niemal wszyscy z nich byli w tym, czy innym czasie ciężko ranni; zdaniem Harmela „byli to prawie inwalidzi". W normalnych warunkach żołnierze ci nie znajdowaliby się w służbie czynnej. Ponadto uzupełnienie Knausta stanowili żołnierze młodzi, wielu po zaledwie ośmiotygodniowym przeszkoleniu. Walka o most w Arnhem trwała już tak długo, że Harmel zaczął się teraz obawiać o sytuację w Nijmegen. W razie, gdyby Brytyjczycy się przedarli, potrzebowałby czołgów Knausta, aby utrzymać most i pozycje obronne między Nijmegen i Arnhem. Dalsze posiłki pancerne były w drodze, w tym piętnaście do dwudziestu „Tygrysów" i dalsze dwadzieścia „Panter". Harmel nie miał jednak pojęcia, kiedy przybędą ani też, czy droga przez most w Arnhem będzie już otwarta, aby przyspieszyć ich marsz naprzód. Ale nawet po zdobyciu mostu, przewidywał Harmel, potrzeba będzie całego dnia na usunięcie wraków, żeby czołgi mogły przejechać.

Aby nadzorować wszystkie operacje, Harmel założył wysunięte stanowisko dowodzenia niedaleko wsi Doornenburg, dwie mile na zachód od Pannerden i sześć mil na północny wschód od Nijmegen. Stamtąd pojechał na zachód, by mniej więcej w połowie szosy Nijmegen — Arnhem zbadać teren, automatycznie ustalając w myśli pozycje obronne na wypadek, gdyby doszło do przełamania. Jego zwiad odniósł jedno wyraźne wrażenie: opuszczenie szosy wydawało się niemożliwe, zarówno dla czołgów brytyjskich, jak niemieckich. Tylko lekkie wozy mogły przejechać bocznymi drogami, o kiepskiej nawierzchni brukowanymi cegłami. Jego własne czołgi, posuwające się do Nijmegen, po przeprawieniu się w Pannerden, ugrzęzły właśnie na takich drogach — ich ciężar rozkruszył nawierzchnię.

— 218 —

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK, 16 STYCZNIA

PROGRAM I

11.40 Tu radio kierowców. 11.55 Komunikat Instytutu Łączności. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Marszem przez Polskę. 13.20 Muzyka. 13.40 Kącik melomana — Bach „Koncert d-moll". 14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks". 14.25 Studio „Gama". 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 15.55 Człowiek i środowisko. 16.00 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Tańce Hiszpanii. 20.00 Wiad. 20.05 Reportaż na zamówienie. 20.20 Popularne nagrania wybitnych wokalistów. 21.00 Wiad. 20.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje z Interstudia. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Katowice na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Radiowa Poradnia Rodzinna. 11.40 Muzyka spod strzechy. 11.55 Komunikat Instytutu Łączności. 12.05 Od miniatury do uwertury. 12.25 Koncert pod batuta E. Ormandy'ego Respighi „Sklep czarodziejski". 12.55 300 sekund dla saksofonu. 13.00 Ludzie ze społecznym mandatem. 13.10 R. Wagner — scena z I aktu dramatu muz. „Walkiria". 13.30 Wiad. 13.36 Ze wsi i o wsi „Rodzina na wsi". 13.51 A. Benedetto-Michelangeli — koncert. 14.10 O zdrowiu, dla zdrowia. 14.25 Muzyka Haydna — Koncert D-dur na flet i orkiestrę. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców „Proszę o autograf". 16.00 Piosenki Jacka Bukowskiego. 16.10 Muzyka polska XX wieku. 16.40 Ballady i romanse — A. Mickiewicza — „Ucieczka". 17.00 Twarze jazzu — aud. 17.20 „Literatura na świecie" — Muzeum ziemi rodzinnej — fragm. pow. 17.40 „Czerwone miasto" — rep. 18.00 Stołeczne aktualności muzyczne. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 Mistrzowie swojego warsztatu. 19.00 Koncert wieczorny. 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 19.55 Katalog wydawniczy. 20.00 Studio „Relaks". 20.20 Musica polonica nova — aud. 21.00 F. Mendelssohn-Bartholdy — Kwartet D-dur op. 44 nr 1. 21.30 Wiad. 21.40 Paderewski — aud. z cyklu: „Moment musical". 22.00 Książki, które na was czekają. 22.30 „Rozmowa z Janem" — wiersze Z. Dunajczyka. 22.40 Listy z teatrów nr 6. 23.10 G. Leonhardt gra muzykę przełomu 16 i 17 wieku. 23.30 Wiad. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Autobiografia Alicji Toklas" — odc. pow. 14.00 Wirtuozi harfy. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Elektroniczne impresje P. Baumanna. 15.40 W roli głównej Klari Katona. 16.00 „Uśmiech dziecka" — rep. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 80. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Kąty widzenia. 19.15 Na organach gra Jimmy Smith. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — Fr. Schubert „Alfonso i Estrella". 19.50 „Przygody księdza Browna" — odc. pow. 20.00 Mini-max — aud. 20.40 Czytać po kolei — aud. 21.00 Reminiscencje muzyczne. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — J. J. Cale. 22.15 Blues wczoraj i dziś — aud. 22.45 Ballady W. Sendeckiego. 23.00 Warmia i Mazury w oczach poety. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 (Ł) Wiad. 12.08 (Ł) „Za granicami miast". 12.23 (Ł) Chwila muzyki. 12.25 Giełda płyt. 13.00 13 lekcja języka hiszpańskiego. 13.15 Muzyka. 13.20 Dla kl. III—IV (Język polski) „Szklane ogrody" — aud. 13.40 Chwila muzyki. 13.50 Tu Studio Stereo. 14.45 Tańce krakowskie. 15.00 Wiad. 15.05 „Sprawa Mentena" — dokumentalny serial rządowy. 15.46 Muzyka. 16.00 Wiad. 16.05 Nauka i technika w krajach socjalistycznych — magazyn OIRT. 16.25 15 lekcja języka niemieckiego. 16.40 (Ł) Aktualności dnia. 16.55 (Ł). Filmowy cocktail opr. A. Swinarskiej-Kolasy. 17.15 (Ł) „Przed koncertem w filharmonii" — aud. M. Hoffmann. 17.30 (Ł) Koncert życzeń. 18.00 (Ł) Aud. publicystyczna. 18.15 (Ł) Utwory łódzkich kompozytorów — kolędy B. K. Przybylskiego. 18.25 Postawy i wzory — Zaangażowanie i aktywność w miejscu pracy. 18.45 Radiowy Poradnik Językowy. 18.55 Muzyka. 19.00 Słynni ludzie w anegdocie. 19.15 26 lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Polska Ork. Kameralna na płytach EMI — aud. 20.20 Vivaldi w edycji Malipiera — aud. 21.15 Horyzonty muzyki — aud. 22.05 M. Pontiego wirtuozowskie zabawy na klawiaturze. 22.15 Śladami naszych dokonań — Zakłady chemiczne Inowrocław-Mątwy. 22.35 Wychowanie morskie — Dlaczego człowiek wyruszył na morze. 22.50 M. Pontiego — wirtuozowskie zabawy na klawiaturze. 22.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 TTR. RTSS — język polski, sem. 3. 6.30 TTR RTSS — fizyka, sem. 3. 11.05 Dla szkół: język polski kl. 1 lic. — Poezja XVII wieku. 12.00 Język polski kl. 2 lic. — Inscenizacja teatralna (kolor). 12.55 Muzyka, kl. 1 — Z czego składa się piosenka (kolor). 13.25 TTR RTSS — chemia sem. 1. 14.00 TTR — hodowla zwierząt sem. 1. 15.30 Decyzje piętnastolatków (kolor). 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kolor). 16.30 Czwartek TDC (kolor). 17.30 Skarbiec — magazyn historyczny (kolor). 17.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny (kolor). 18.25 Patrol — „Jedni z wielu" (kolor). 18.50 Radzimy rolnikom (kolor). 19.00 Dobranoc (kolor). 19.10 Siódemka. 19.30 Dziennik telewizyjny (kolor). 20.30 „Spotkania w mroku" — odc. 2 — film fab. Tv Francuskiej ((kolor). 21.30 Pieśni i piosenki z tamtych lat — „Płonie ognisko w lesie". 22.15 Pegaz. 23.00 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

13.35 Wieczór przygody i podróży (powt.). 15.05 Wszystko już było (powt.). 15.35 Antykwariat (powt.). 16.05 Wojskowy program historyczny (powt.) 16.40 Dom i my (kolor). 16.55 Język francuski — lekcja 13 (kolor) 17.25 Język rosyjski — lekcja 13 (kolor). 17.55 Postawy" — „Z inicjatywą" — program ekonomiczny (kolor) 18.25 Studio Sport — stadiony kraju i świata (kolor). 19.10 Magazyn kulturalny (Ł). 19.30 Dziennik telewizyjny (kolor). 20.30 NURT — pedagogika. 21.00 NURT — matematyka (Ł) 21.30 NURT — pedagogika. 22.00 24 godziny (kolor). 22.10 „Nad Łuksa" — odc. 2 — film fab. Tv ZSRR

Dyrektorowi CZSP — Rejonowego Zakładu Działalności Socjalnej i KO w Łodzi

MIROSŁAWIE KMIECIŃSKIEJ

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

CECYLII GERTNER

składają

PRACOWNICY ZAKŁADU

DR

ROMANOWI GURYNOWI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

PRACOWNICY ZAKŁADU TECHNOLOGII ŚRODKÓW LECZNICZYCH AKADEMII MEDYCZNEJ w ŁODZI

Koledze

WALDEMAROWI JÓZEFIKOWI

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składa

GRONO PRZYJACIÓŁ

DR

BRONISŁAWIE WALCZAK

i DOC.

STANISŁAWOWI WALCZAKOWI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

OJCA — TEŚCIA

składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY z ZAKŁADU GEOMETRII INSTYTUTU MATEMATYKI UŁ

PODZIĘKOWANIE

Za wyrazy współczucia i udział w pogrzebie

JERZEGO MASIERKA

Dyrekcji, KZ PZPR Radzie Zakładowej Koleżankom i Kolegom z ZPB im. Armii Ludowej oraz pozostałym Znajomym, serdeczne podziękowania składa

ŻONA

KOL.

BOGUMIŁE HILLEBRANDT

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

MĘŻA

składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY z CENTRALNEGO OŚRODKA BADAWCZO - ROZWOJOWEGO PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO w ŁODZI

Wyrazy współczucia Rodzinie z powodu śmierci

KOL.

WŁADYSŁAWA ZDUNKA

składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY z DZIAŁU ADMINISTRACJI ZARZĄDU „SPOŁEM" WSS w ŁODZI

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" Redaguje Kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DP" Łódź skrytka nr 69 Telefony: centrala 293 60 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 zastępca redaktora naczelnego 310-38 Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 384-75 Działy: miejski 341-10 337-47 sportowy 308-95 ekonomiczny 228-32 wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-64 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621-60 „Panorama" 307 28 dział społeczny fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-58 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-69 868-78 Cena prenumeraty rocznie 312 zł półrocznie 156 zł kwartalnie 78 zł Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź Piotrkowska 95

Skład i druk: Prasowe Zakłady RSW „Prasa-Książka-Ruch" Łódź, Armii Czerwonej 38 G-2 Ma-Z